

9 ustaw tematem obrad Sejmu

Rada Państwa podjęła 13 bm. następującą uchwałę:
Na podstawie art. 25 ust. 1, pkt. 2 (Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej) Rada Państwa postanawia zwołać piątą sesję Sejmu V kadencji z dniem 15 października 1971 r.

Przewodniczący Rady Państwa
(—) Józef Cyrankiewicz.

Sekretarz Rady Państwa
(—) Ludomir Stasiak

Prezydium Sejmu ustaliło, że pierwsze w sesji jesienniej posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbędzie się w dniach 25 i 26 października 1971 r.

Przewiduje się, że na porządku dziennym plenarnego Izby znajdzie się 7 projektów ustaw dotyczących problematyki rolnej. Zostały one szczegółowo rozpatrzone na posiedzeniach komisji sejmowych, z udziałem rzeczoznawców i przedstawicieli resortów oraz przedyskutowane z zainteresowanymi środowiskami. Poślowie wniesli do nich szereg poprawek.

Należy sądzić, iż Izba rozpatrzy także projekt ustawy karnej skarbowej oraz nowelizację ustawy o paszportach.

PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN

PIĄTEK

15

PAŹDZIERNIKA

1971

Wydanie A

Rok wyd. XXVII

Nr 245 (8598)

Cena 50 gr

Wspólne inwestycje, wzrost kooperacji

Nowy, wyższy etap współpracy

Komunikat wicepremierów Polski i NRD

XI sesja Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej między PRL i NRD obradowała w czasie od 12—14 października 1971 r. w Warszawie. Na czele delegacji obu krajów stali: wiceprezes Rady Ministrów PRL Eugeniusz Szyr oraz zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD Kurt Fichtner.

14 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wicepremiera NRD Kurta Fichtnera, uczestniczącego w obradach XI sesji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Od lewej — K. Fichtner, tłumacz, P. Jaroszewicz.

CAF—Matuszewski—telefoto

W centrum uwagi obrad, które przebiegały w atmosferze przyjaźni i pełnej zgodności po gładów we wszystkich omawianych sprawach, stały postanowienia kierownictw partyjnych i rządów obu krajów wytyczające kierunek ściślejszego kształtowania braterskich stosunków między oboma narodami we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Właściwi ministrowie resortów przemysłowych podejmą środki dla zakończenia przygotowań i realizacji wspólnych inwestycji związanych z budową i wspólnym kierowaniem oraz wykorzystaniem przedziałni bawełny o mocy produkcyjnej minimum 12 tys. ton rocznie zlokalizowanej na terenie PRL.

Poważne znaczenie ma podpisanie umowy międzyrządowej w sprawie stworzenia systemu maszyn i linii technologicznych dla budownictwa i przemysłu materiałowego i przetwórczego, jak również porozumienia w sprawie kompleksowej współpracy w dziedzinie podzespołów elektronicznych, magnetowidów i taśm magnetycznych dla magnetowidów, oraz przemysłu spożywczego.

Jeszcze do końca 1971 roku zostaną podjęte ustalenia dotyczące kooperacji naukowej i produkcyjnej w dziedzinie nowoczesnych maszyn dziewiarskich i uszlachetniających, wyposażenia dla statków, budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego, budowy elektrowni oraz lekkich konstrukcji metalowych.

Komitet uzgodnił koordynację planów rozwoju przemysłu chemicznego w obu krajach, włącznie z przygotowaniem i realizacją inwestycji, a zwłaszcza w dziedzinie petrochemii i związków z nią głównych produktów jak oleiny, tworzywa sztuczne, włókna syntetyczne i surowce dla wytwarzania środków piorących.

Jeszcze w bieżącym roku, w oparciu o układ między państwowy o współpracy w dziedzinie komunikacji, nastąpi bardziej wydajny i oszczędny rozwój transportu towarów w ruchu wzajemnym i transzportowym. Wprowadzone zostaną ułatwienia oraz rozszerzony zostanie ruch osób przekraczających granice.

Oceniając wyniki sesji wicepremier E. Szyr podkreślił, że generalną linią współpracy gospodarczej obu państw jest nadanie właściwej rangi problemom przemysłów wytwarzających dobra konsumpcyjne, współpracy w zakresie budownictwa, zwiększeniu wymiany artykułów rynkowych, rozwojowi turystyki i usług. Sprawy przemysłu lekkiego zajmują poczesne miejsce. Przede wszystkim dotyczy to wspólnej budowy przedziałni w Zawierciu. Duże znaczenie przy-

pisujemy terminowym dostawom przeznaczonym do budowy nowoczesnej fabryki dziewiarskiej, która stanie w Łodzi, a także podobnym dostawom do budowy zakładów podszewek dzianych w Turku, zakładów dziewiarskich materiałów opatrunkowych w Toruniu, oddziału produkcji materiałów nietkanych w Łodzi i dzianin tkaninopodobnych w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Niedzielskiego w Bielsku Białej. Zdecydowano również o podjęciu kompleksowej współpracy w produkcji mebli oraz maszyn dla przemysłu meblarskiego i zalecono właściwym resortom przygotowanie projektu wspólnej budowy dwóch fabryk mebli w Polsce, a także fabryki okuć meblarskich i galanterijnych.

Interesuje nas także skracanie cyklu budowy obiektów mieszkaniowych i przemysłowych, uzyskanie wydajniejszych maszyn i urządzeń dla budownictwa i produkcji materiałów budowlanych. (PAP)

Pismo okólne premiera

Bez przyjęć i upominków

Prezes Rady Ministrów zastosował pismo okólne zakazujące urządzania przyjęć koleżeńskich oraz ofiarowywania i przyjmowania upominków w zakładach pracy. Zakaz obejmuje urządzanie na koszt urzędu, instytucji i zakładów pracy — jak również ze składek pracowników — przyjęć koleżeńskich, niezależnie od stanowiska osoby, dla uczczenia której jest ono organizowane. Za brania się także dokonywania wśród pracowników zbiorów na zakup upominków przeznaczonych dla przełożonych i współpracowników.

Jednocześnie też sformułowano jest zakaz przyjmowania przez przełożonych wszelkiego rodzaju upominków od podwładnych.

Decyzje te dotyczą w równym stopniu upominków dla osób spoza urzędu, instytucji bądź zakładu pracy oraz dla pracowników jednostek nadzórnych oraz działaczy i pracowników instytucji i organizacji społecznych. (PAP)

Tydzień Solidarności

W dniach 15—22 października br. obchodzony będzie międzynarodowy Tydzień Solidarności z narodem wietnamskim. Z tej okazji Polski Komitet Solidarności z narodami Azji i Afryki wystosował list do wietnamskiego Komitetu Solidarności narodów Azji i Afryki w Hanoi. W liście wyrażono głęboką sympatię i pełne poparcie dla słusznej sprawy narodu wietnamskiego.

O rozwój przemysłu

szklarskiego i ceramicznego

Z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC Jana Szydła rozpoczęła się w Komitecie Centralnym partii narada aktywność polityczno-gospodarczego przemysłów: szklarskiego i ceramicznego. W czasie obrad przedyskutowano zostaną podstawowe problemy związane z dalszym, bardziej dynamicznym rozwojem obu przemysłów.

Rozmowy w Damaszku

W Kairze i Damaszku opublikowano w czwartek wieczorem komunikat na temat rozmów prezydenta Egiptu Sadata z szefem państwa syryjskiego Asadem. Prezy-

Sprawa Namibii wymaga rozwiązań

Głos Polski w Radzie Bezpieczeństwa

Wczoraj wieczorem odbyło się w Nowym Jorku 9 posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Namibii (Afryka południowo-zachodnia). Oczekuje się, iż uchwali ona nową rezolucję dotyczącą rozwiązania tego problemu.

W środowej debacie, głos za brał stały przedstawiciel PRL w ONZ, Eugeniusz Kułaga. Oświadczył on, że ONZ powinna dołożyć wszelkich starań w celu wyzwolenia narodu Namibii. Kilka lat temu — powiedział E. Kułaga — ONZ anulowała mandat RPA, uprawniający ją do administrowania tym terytorium i dlatego też dalszy pobyt władz Republiki Południowo-Afrykańskiej w Namibii jest bezprawny. Polityka apartheidu i ignorowanie przez RPA uchwał ONZ w sprawie Namibii świadczy o konieczności podjęcia przez Radę Bezpieczeństwa bardziej zdecydowanych kroków, niż po tępieniu moralne, podkreślił przedstawiciel PRL.

Już 203 delegatów na Zjazd

E. Gierek zaprezentuje górników „Sosnowca“

14 bm. w 9 województwach oraz w Łodzi i Warszawie obradowały dalsze zakładowe konferencje partyjne posiadające prawo bezpośredniego wyboru delegatów na VI Zjazd PZPR. W drodze tajnych wyborów mandat delegatów powierzone 16 członkom partii. Tym samym ogólna ich liczba wynosi do dnia dzisiejszego 203 delegatów.

14 bm. w woj. katowickim obradowały kolejne przedzjazdowe konferencje partyjne: miejskie — w Sosnowcu i Rudzie Śląskiej, powiatowa w Gliwicach oraz dzielnicowa Katowice-Zachód.

Wśród 26 delegatów wybranych na wojewódzka konferencje partyjne w Katowicach, znajduje się I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, który jest członkiem organizacji partyjnej w kopalni „Sosnowiec”. (PAP)

Z Indochin

W czwartek rano gwałtowne walki rozgorzały znów w rejonie strategicznie ważnego wzgórza Santuck, dominującego nad jedną z szos prowadzących do stolicy Kambodży, Phnom Penh. Wzgórze opanowane jest przez siły patriotyczne.

70 senatorów i deputowanych do parlamentu południowowietnamskiego opublikowało w czwartek rano manifest stwierdzający, iż nie uznają oni za konstytucyjne i zgodne z prawem wybory prezydenckie z 3 października br. Apelują oni do 9 członków Sadu Najwyższego, aby uznali oni wybory za nieważne.

PAP

dent Sadat po zakończeniu rozmów w Damaszku powrócił tego samego dnia do Kairu.

Demonstracje antywojenne

W Stanach Zjednoczonych rozpoczęły się jesienne demonstracje przeciwko agresji amerykańskiej w Indochinach. W Waszyngtonie odbył się w środę wiec antywojenny. Jego uczestnicy domagali się wstrzymania działań wojennych w Wietnamie Półd. i natychmiastowe-

lowała mandat RPA, uprawniający ją do administrowania tym terytorium i dlatego też dalszy pobyt władz Republiki Południowo-Afrykańskiej w Namibii jest bezprawny. Polityka apartheidu i ignorowanie przez RPA uchwał ONZ w sprawie Namibii świadczy o konieczności podjęcia przez Radę Bezpieczeństwa bardziej zdecydowanych kroków, niż po tępieniu moralne, podkreślił przedstawiciel PRL.

O bezprawnej okupacji Namibii mówił również stały przedstawiciel Argentyny w ONZ, Carlos Ortíz de Rohas.

Przedstawiciel Syrii, Georges Tome w swym wystąpieniu wskazał na współpracę między RPA a Izraelem. Współpraca ta oparta jest na ideologicznym podobieństwie apartheidu i syjonizmu. Oświadczył on, że kraje afro-azjatyckie popierają sprawiedliwą walkę wyzwolenia narodu Namibii.

PAP

Aleksander Szmidt prezesem CZKR

Wczoraj obradował na plenarnym posiedzeniu zarząd Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Tematem obrad było sprecyzowanie zadań kółek rolniczych i ich związków na najbliższą przyszłość w oparciu o wspólną uchwałę Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie dalszego rozwoju kółek.

Porządek obrad przewidywał także zatwierdzenie zasad tworzenia i wykorzystywania funduszu akcji społecznej w związkach kółek rolniczych.

W obradach uczestniczyli: sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski i prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa.

Zarząd CZKR przychylił się do prośby dotychczasowego prezesa Franciszka Gesinga i wiceprezesa Romana Wacławskiego i zwolnił ich z zajmowanych funkcji, wyrażając im podziękowanie za dotychczasową pracę. Zarząd powołał na stanowisko prezesa CZKR — Aleksandra Szmida — dotychczasowego przewodniczącego Prezydium WRN w Bydgoszczy, a na wiceprezesa — Edwarda Podgórnego, dotychczasowego prezesa zarządu WZKR w Warszawie. (PAP)

trwałych europejskich kursów wymiennych, nie czekając na globalne rozwiązanie obecnego kryzysu.

Przeciw porywaczom

W czwartek weszła w życie konwencja o walce z bezprawnym wprowadzaniem statków powietrznych. Konwencję podpisało już ponad 70 państw.

A. Moro w Norwegii

Minister spraw zagranicznych Włoch Aldo Moro udał się w czwartek do Oslo z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu norweskiego.

Stosunki ChRL — Burundi

Chińska Republika Ludowa i Republika Burundi postanowiły przywrócić z dniem 13 października br. stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasadorów.

Paryskie metro nieczynne

Trzy główne francuskie centrale związków zawodowych wezwały w czwartek pracowników paryskiego metra do zakończenia trwającego od 10 dni strajku. Strajk ten ma podłoże ekonomiczne. O wznowienie pracy zapowiadali również premier Chaban-Delmas.

Po wizycie Sadata w Moskwie

„Izrael rzuca wyzwanie“...

Rozmowy prezydenta Sadata w Moskwie mają niezwykle doniosłe znaczenie dla sytuacji na Bliskim Wschodzie — pisał w czwartek kairski dziennik „Al-Ahram“ w związku z zakończeniem w środę wizyty prezydenta Sadata w Moskwie i z opublikowaniem wspólnym komunikatem.

Dziennik podkreśla, że Izrael czyzy kontynuują swą politykę ignorowania wszelkich zasad międzynarodowych, rzucając wyzwanie światowej opinii publicznej. Tymczasem Stany Zjednoczone nie zmieniały swej polityki popierania agresji Izraela i dążeń Izraela do utrzymania zdobyczy terytorialnych. Dziennik przypomniał, że Egipt dokładał wszelkich wysiłków zmierzających do pokojowego rozwiązania kryzysu oraz pozytywnie odpowiadał na wszelkie inicjatywy pokoju we.

„Al-Ahram“ podkreśla dalej, że przyjaźń między Egiptem i Związkiem Radzieckim znajduje konkretny wyraz we wspólnej walce na rzecz zlikwidowania wszelkich skutków agresji Izraela i przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie w interesie pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

W najbliższych dniach w Knesecie (parlamencie izraelskim) zostanie przedstawiony projekt budżetu Izraela na lata 1972-1973. Charakteryzuje się on dalszym wzrostem wydatków na cele wojskowe. Wydatki Ministerstwa Obrony zajmą w budżecie najważniejsze miejsce i osiągną 7 miliardów funtów izraelskich. Stanowi to 50 proc. budżetu na lata 1972-73.

Wojkowa prasa izraelska ujawniła w czwartek, że Izrael zakończy budowę „linii Bar Lewa“, tj. szerokiego pasa umocnień wzdłuż Kanału Sueskiego. Linia ta składa się z kilkuset samodzielnych stanowisk bojowych, tworzących wspólny system obrony. Według prasy izraelskiej nad Kanałem Sueskim wybudowano nowe typy bunkrów i punktów oporu, a do linii frontu doprowadzono asfaltowe drogi dojazdowe. Bunkry są tak skonstruowane, że mogą wytrzymać ogień ciężkiej artylerii. Rozbudowano też znaczne koszary stacjonujących w tym rejonie wojsk. (PAP)

Nasze książki w Pradze

W Pradze otwarto w czwartek wystawę polskiej książki naukowej. Zgromadzono ponad 500 tytułów najnowszych publikacji wydawnictwa Polskiej Akademii Nauk „Ossolineum“ oraz Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Wystawa połączona jest ze sprzedażą książek. (PAP)

Zaczepek Pakistanu

Nadal utrzymuje się napięta sytuacja na granicy między Indiami a Pakistanem Wschodnim. W środę ostrzelano od strony Pakistanu indyjską miejscowość Sonamura, położoną w odległości 45 km od Agartali. Wskutek tego trzech mieszkańców Sonamury zostało zabitych, a sześciu rannych. Zawalilo się kilka domów. (PAP)

W południowej połowie kraju za chmurzenie będzie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami; miejscami opady deszczu. Na północ na ogół zachmurzenie umiarkowane. Chłodno. Temperatura maksymalna do 14 st. Nad ranem na północy możliwe przymrozki.

W południowej połowie kraju za chmurzenie będzie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami; miejscami opady deszczu. Na północ na ogół zachmurzenie umiarkowane. Chłodno. Temperatura maksymalna do 14 st. Nad ranem na północy możliwe przymrozki.

„Interpelacja” bońskiej chadecji

W czwartek odbyła się w Bonn konferencja prasowa, na której partia opozycji chadeckiej przedstawiła treść nowej „wielkiej interpelacji”, z jaką frakcja parlamentarna CDU/CSU wystąpiła ostatnio pod adresem rządu federalnego. Dotyczy ona problemów bońskiej polityki wschodniej i tzw. polityki niemieckiej (chodzi o stosunki NRF — NRD), które nadal budzą zastrzeżenia i wątpliwości opozycji. Założenia tej interpelacji omawiali na konferencji prasowej sekretarz frakcji CDU/CSU Olaf von Wrangel oraz przewodniczący komisji spraw zagranicznych tej frakcji, Werner Marx. CDU/CSU m. in. dopatruje się „sprzeczności” między twierdzeniami rządu federalnego, iż układy wschodnie nie oznaczają „ostatecznego ustalenia granic niemieckich”, a stanowiskiem Związku Radzieckiego i Polski, że na mocy tych układów granice zostały uznane za ostateczne, oraz że oznacza to ostateczne uznanie podziału Niemiec i status quo.

Dalszej „sprzeczności” CDU/CSU dopatruje się w tym, że rząd federalny z jednej strony wykluczył uznanie NRD zgodnie z prawem międzynarodowym a z drugiej w ramach odprężenia, uważa za możliwe przyznanie obu państw niemieckich do ONZ. W innym punkcie swojej interpelacji frakcja chadecka atakuje fragment komunikatu na temat spotkania Brandt — Breżniew na Krymie, gdzie kanclerz wypowiedział się na rzecz przyspieszenia przygotowań do europejskiej konferencji bezpieczeństwa. Opozycja dopatruje się w tym sprzeczności z polityką NATO, ustalona na ostatniej sesji ministerialnej w Lizbonie.

Zdaniem rzeczników opozycji chadeckiej, debata w Bundestagu na temat ratyfikacji układów zawartych ze Związkiem Radzieckim i z Polską może odbyć się dopiero po uzyskaniu przez opozycję wyjaśnień dotyczących problemów przedstawionych w interpelacji i po podpisaniu ostatecznego tekstu układu czterostonnego w sprawie Berlina Zachodniego. (PAP)

Sprawy wewnętrzne USA

Druga faza programu Nixona

W Waszyngtonie oczekuje się, że w najbliższym czasie prezydent Nixon precyzuje przed Kongresem swoje życzenia w sprawie pełnomocnictw potrzebnych mu do zrealizowania drugiej fazy jego programu ekonomicznego. Po blisko tygodniowym okresie sondażu i wahań prezydent USA przygotował już dla Izby Reprezentantów pięciopunktowy memoriał w tej sprawie.

Jak wynika z informacji, które przedostały się do wiadomości dziennikarzy z Komisji Bankowej Izby Reprezentantów, mającej rozpocząć obrady na ten temat 21 października, chodzi tu o następujące propozycje: 1) przedłużenie do 30 kwietnia 1973 roku pełnomocnictw w sprawie zamrożenia plac i cen; 2) powołanie do życia urzędu, który by kontrolował dywidendy i stopę oprocentowania; 3) utworzenie nadzwyczajnej instancji sądowej do rozpatrywania odwołań przeciwko decyzjom urzędu plac i cen; 4) przyznanie temu urzędowi specjalnych uprawnień przewidujących również możliwość stosowania sankcji; 5) uchwalenie kredytów na przeprowadzenie drugiej fazy programu ekonomicznego.

Organizacje związkowe zaniechały na razie planowanej ostrej kampanii przeciwko Białoemu Domowi, z chwilą gdy prezydent zobowiązał się na piśmie, że będzie respektował niezależność urzędu sprawują-

Sensacyjne znalezisko

Nad rzeką Indygirką za Kolem Polarnym znaleziono doskonale zachowane cielsko pierwotnego zuba. Bezcenne znalezisko wydobytoby z wiecznie zmarzliny wraz z otaczającą je glebą i w „jednym kawałku” dostarczono do stolicy Jakucji, gdzie umieszczono w komorze próżniowej w miejscowej filii Akademii Nauk Związku Radzieckiego.

Zubr przeleżał w wiecznie zmarzniętym gruncie 40 tys. lat. Jest to pierwsze na świecie znalezisko tego rodzaju, a jego wartość naukowa jest ogromna. Dokładne badania pozwolą wyjaśnić wiele spraw, które dotychczas stanowiły dla nauki zagadkę. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbigniew Sek.

WIELKOPOLSKI 15 X 1971 Nr 245 (8598)

Wzbogacamy rynek wewnętrzny

Zwiększony import towarów

W nowej polityce gospodarczej o wiele wyższą niż dotychczas rangę zyskał import dóbr na cele rynkowe. W Wytycznych na VI Zjazd stwierdza się jednoznacznie, że należy zapewnić wzrost importu w dostawach na rynek wewnętrzny. Te nowe, witane z uznaniem przez społeczeństwo, tendencje znalazły odbicie w dokonanych już w tym roku przedsięwzięciach.

Sprzedaż detaliczna wzrosła w minionych 9 miesiącach aż o 8,7 proc. Realność tak rosnącego tempa obrotów uwarunkowana jest oczywiście przede wszystkim wzrostem produkcji krajowej, ale również w znacznym stopniu — właśnie odpowiednim, trafnym importem szeregu wyrobów.

Obecnie więcej niż 40 proc. całego przewozu stanowią towary rynkowe — zarówno rolno-spożywcze, jak i przemysłowe.

Zbrojna napaść na Kubę

Rewolucyjny rząd kubański opublikował w czwartek oświadczenie, w którym zdecydowanie potępia brutalne napaści kontrrewolucyjnych najemników na mieszkańców Kuby.

We wtorek, 11 bm. — podaje oświadczenie — kontrrewolucyjna grupa pod osłoną nocy przeniknęła na 2 statkach na przybrzeżne wody prowincji Oriente i ostrzelała rybacką osadę Boca de Sama. Dwaj mieszkańcy osady zginęli, a czterech zostało rannych.

W oświadczeniu podkreśla się, że odpowiedzialność za to ponoszą Stany Zjednoczone, które sprzyjają antykubańskim kontrrewolucyjnym działaniom. (PAP)

Nowy rok akademicki poznajskiej WSWF

Kolejny rok akademicki w swej ponad półwiecznej historii zainaugurowała wczoraj Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Jest to rok szczególnie w rozwoju tej uczelni, bowiem za kilkanaście dni rozpoczyna się oficjalnie zajęcie w filii poznajskiej WSWF w Gorzowie Wielkopolskim.

Otwierając uroczystość rektor WSWF prof. dr Stefan Bączyk powiedział m. in., że w nowym roku akademickim studiu podjęło 371 osób, z tej liczby 135 w trybie zaocznym. 110 studentów liczy filia gorzowska. Znacznemu przyspieszeniu uległa budowa nowej siedziby WSWF przy ul. Marchlewskiego. Budynek ten ma być oddany uczelni najpóźniej 30 września 1972 roku.

W kuliach Kongresu przeważa opinia, że jeśli nie liczyć pewnych zastrzeżeń dotyczących stopy procentowej Izba Reprezentantów i Senat przyznał prawdopodobnie Nixonowi mniej więcej wszystko, czego pragnie dla wzmożenia walki z inflacją. (PAP)

Nowy rok akademicki poznajskiej WSWF

Kolejny rok akademicki w swej ponad półwiecznej historii zainaugurowała wczoraj Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Jest to rok szczególnie w rozwoju tej uczelni, bowiem za kilkanaście dni rozpoczyna się oficjalnie zajęcie w filii poznajskiej WSWF w Gorzowie Wielkopolskim.

Otwierając uroczystość rektor WSWF prof. dr Stefan Bączyk powiedział m. in., że w nowym roku akademickim studiu podjęło 371 osób, z tej liczby 135 w trybie zaocznym. 110 studentów liczy filia gorzowska. Znacznemu przyspieszeniu uległa budowa nowej siedziby WSWF przy ul. Marchlewskiego. Budynek ten ma być oddany uczelni najpóźniej 30 września 1972 roku.

Nie w smak im nacionalizacja

Stany Zjednoczone wyraziły niezadowolenie z powodu wysokości odszkodowań przyznanych przez rząd chilijski znacjonalizowanym amerykańskim spółkom miedziowym. Jak informowano wcześniej, od sumy odszkodowań odliczono nadwyżki, które zagarnęły spółki amerykańskie drogą naruszania praw chilijskich. (PAP)

we. Sprowadziliśmy np. 2 mln ton zboża, zakupujemy w tym roku 5-krotnie więcej mięsa niż rok temu, dwukrotnie więcej smalcu, bananów, pomidorów, o jedną trzecią więcej ziarna kakaowego, o 27 proc. pomarańczy i grapefruitów, o połowę — kawę.

Ostatnio przeznaczono dodatkowo 30 mln zł dew. na import gotowych wyrobów przemysłu lekkiego, jak trykotaże, dzianiny, konfekcja, obuwanie itp., a także — na zakup niektórych artykułów dla potrzeb wsi.

W jakich dziedzinach import towarów pochodzenia przemysłowego wzrósł najbardziej? Sprowadzamy w br. przeszło 25 tys. samochodów osobowych, tj. dwukrotnie więcej niż w ubr., motocykli — 10 tys., co oznacza również dwukrotny wzrost, tkanin jedwabnych — 4 mln metrów (przeszło 2 razy więcej). W podobnej skali zwiększa się import dywanów, firanek itp. Obuwia skórzane zakupujemy w tym roku 3 mln par. Na naszym rynku znajduje się w tym roku o połowę więcej importowanych aparatów fotograficznych, dwukrotnie więcej mebli itd.

Większość dostaw odbywa się w III i IV kwartale. I tak do naszych sklepów nadeszły, względnie nadchodzi np.: z NRD — bielizna, pasmanteria, artykuły gospodarskie, z Syrii — trykotowe wdżianka męskie i damskie; z Turcji — różnego rodzaju swetry; z wielu innych krajów — tkaniny sukienkowe i dzianiny; z ZSRR — pierwsze telewizory do telewizji kolorowej.

Zapoczątkowaliśmy także nowe formy kontaktów handlowych z zagranicą. Np. warszawskie domy towarowe „Centrum” wyszukują u krajowych dostawców nadwyżki niektórych towarów i za pośrednictwem centrali handlu zagranicznego „Textilimpex” sprzedają je na obce rynki. Za uzyskanie tej drogi dewizy „Centrum” dokonuje samodzielnie zakupów importowych. Z Austrii i Berlina Zachodniego — partii wyrobów dziewiarskich i modnych tkanin, z Francji — konfekcji damskiej, swetrów itp.

Od szeregu lat resort handlu wewnętrznego prowadzi też z krajami socjalistycznymi wymianę towarów na podobnych zasadach. W tym roku podpisaliśmy tego rodzaju umowy z

ZSRR, Węgry, Czechosłowacją, Bułgarią, Rumunią, NRD i Mongolią. Łącznie sprowadzamy z tych krajów, w zamian za nasze towary — artykuły za 135 mln zł dew., tj. znacznie więcej niż w poprzednim okresie. Z tego źródła na nasze półki sklepowe trafiają konserwy rybne, zegarki, papier, galanteria skórzana, trykotaże, zabawki, kosmetyki, artykuły pamiątkarskie. Ponadto dokonuje się wymiany asortymentowej towarów tej samej branży, ale w innych wzorach, faisonach, kolorach. (PAP)

Poszukiwanie pamiątek związanych z Zamkiem Królewskim

Apel Archiwum Dokumentacyjnego

Niemal nazajutrz po decyzji wskrzeszenia Zamku Królewskiego w Warszawie zostało utworzone Archiwum Dokumentacyjne Zamku Królewskiego działające w ramach Archiwum Państwowego Warszawy. Zadaniem nowo powstałej placówki jest gromadzenie materiałów historycznych i dokumentów będących świadectwem dziejów tego wspaniałego pomnika kultury i tradycji narodowej, jego zagłady i odbudowy.

Wizyta przedstawicieli Ambasady NRD

W związku z obchodami 22 rocznicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na zaproszenie poznańskiego i wojewódzkiego komitetów FJN: z dwudniową wizytą przebywali w Poznaniu radca ambasady NRD w naszym kraju — Manfred Schmidt i attaché kulturalny tejże ambasady — Gerhard Kaiser.

We wtorek goście wzięli udział w spotkaniu z uczniami V Liceum Ogólnokształcącego, a wieczorem z aktywnym FJN w Poznaniu. Natomiast przedwczoraj uczestniczyli w spotkaniu z aktywnym Komitetu FJN Srody oraz działaczami wiejskimi tego komitetu w Iw nie (powiat średzki). (a).

Brytyjskie represje

W Irlandii Północnej obserwuje się dalsze zaostrzenie sytuacji. Akcja żołnierzy brytyjskich mająca na celu zniszczenie dróg łączących Irlandię Północną z Republiką Irlandzka spotkała się z natychmiastową ripostą ruchu obywatelskich. Żołnierze brytyjscy rozpoczęli w śróde wysadzanie ładunkami wybuchowymi około 200 dróg i mostów znajdujących się na nich. Tego samego dnia grupa obywatelskich praw obywatelskich przystąpiła do zasypania trzymetrowych wyrw, protestując przeciwko akcjom sił brytyjskich.

W Dublinie premier Republiki Irlandzkiej J. Lynch przekazał oficjalny protest władzom brytyjskim. (PAP)

„Kosmosy” na orbicie

13 października w Związku Radzieckim wystrzelono 8 sztucznych satelitów Ziemi z serii „Kosmos” oznaczonych numerami od 444 do 451. Satelity te zostały wprowadzone na orbitę przy pomocy jednej rakiety nośnej.

W czwartek wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę — „Kosmos 452”. Zainstalowana na „Kosmosach” aparatura pracuje normalnie. Ośrodek koordynacyjno-obliczeniowy opracowuje odbierane informacje.

Nagroda za plener

Przez siedem tygodni kilku młodych artystów — rzeźbiarzy z całego kraju przebywało w Legnicy na ogólnopolskim plenerze młodych rzeźbiarzy. Po zakończeniu pleneru rozstrzygnięto konkurs na najciekawsze prace. Jedną z trzech drugich nagród zdobyła Zuzanna Pawlicka z PWSSP w Poznaniu. (PAP)

Obchody 2500-lecia Iranu

Trwa napływ distinguished gości z różnych stron świata do Iranu, który w niezwykle uroczystej oprawie obchodzi obecnie 2500-lecie założenia cesarstwa perskiego. W czwartek w Teheranie niemal w tym samym czasie wylądowały samoloty z Helsinek, Paryża i Bejrutu, wiozące prezydenta Finlandii Urho Kekkonena, premiera Francji Jacquesa Chaban-Delmasa i emira Kuwejtu szajka Ahmeda ben Ali al-Thani. W Iranie bawi już około 40 koronowanych głów i szefów państw.

Na zaproszenie rządu irańskiego przybyła już delegacja polska. Na lotnisku delegację w składzie: wiceprzewodniczący Rady Państwa Mieczysław Klimaszewski i wiceminister spraw zagranicznych Adam Willmann powitał premier Iranu Amir Abbar Hovejda.

Goście udadzą się następnie do Persepolis, starożytnej stolicy Persji, gdzie odbędą się

główne uroczystości tygodniowych obchodów.

Szach Iranu Reza Pahlavi z małżonką Farah Diba wydał przepych — wprowadził w zdumienie nawet przybyłych królów i książąt. Jako jedno z dań wymienia się np. 90 pieczonych pawi ozdobionych piórami i podanych równocześnie z jajkami przepiórek i kawioriem irańskim.

Władze irańskie w związku z obecnością wielu distinguished gości przedsięwzięły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Miasteczko namiotowe, gdzie przebywają goście, oprócz tego, że jest patrolowane przez żołnierzy z karabinami maszynowymi i obserwowane z pokładów helikopterów, zostało otoczone drutami kolczastymi i polem minowym. (PAP)

Ku czci o. M. Kolbego

Uroczystości w Oświęcimiu

14 bm. na terenie b. hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu odbyła się uroczystość poświęcenia pamięci zamordowanego tu zakonnika M. Kolbe. Organizatorami spotkania byli świeccy i duchowni działacze zrzeszenia „Caritas”.

Przed celą nr 18 w „bloku śmierci”, gdzie więziono ojca Kolbego, złożono wiązanki kwiatów. Uczestnicy uroczystości złożyli także wieńce przed „ścianą śmierci” oraz przed międzynarodowym pomnikiem ofiar hitlerowskiego w Brzezince („Birkenau”). (PAP)

Konferencja prasowa w Watykanie

14 bm. w watykańskiej sali prasowej przy udziale setek dziennikarzy z całego świata odbyła się konferencja prasowa poświęcona obrazowaniu życia i sylwetki polskiego franciszkanina Maksymiliana Marii Kolbego, którego beatyfikacja odbędzie się w Bazylice Watykańskiej w niedzielę 17 bm.

Informacji udzielił dziennikarzom: kardynał metropolita krakowski — Karol Wojtyła, przedstawił watykańskiej kongregacji, która przeprowadza proces beatyfikacyjny — franciszkanin Geatano Stano oraz katolicka pisarka i polska Hyako Sano, która mówiła o pracy M. Kolbego w Japonii.

Uczestników konferencji zapoznał z działalnością księdza Kolbego i jego męczennictwem, okrutną śmiercią w Oświęcimiu, gdzie ofiarował się za Franciszka Gajowniczka, wyznaczonego do egzekucji przez krwawego Fritha, ówczesnego hitlerowskiego komendanta obozu śmierci. G. Stano stwierdził, że po ponad dwutygodniowym pobycie w bunkrze śmierci głodowej Kolbe został zamordowany zastrzykiem z fenolu.

Kardynał Wojtyła wskazał m. in., że w latach drugiej wojny światowej Polska przeżyła próbę krwi, która kosztowała ją ponad 6 milionów istnień ludzkich. (PAP)

Najlepszy plakat Poznania

Jury konkursu „Najlepszy plakat Poznania” przyznało wyróżnienia za II i III kwartał bieżącego roku. Za II kwartał otrzymali je: Franciszek Starowiejski za plakat filmowy „Mademoiselle” oraz Waldemar Świerzy za plakat turystyczny „Polowanie w Polsce”. Wyróżnienia za III kwartał otrzymali: Franciszek Starowiejski za plakat filmowy „Życie rodzinne” oraz dwaj graficy poznajscy: Jerzy Bak za plakat „Poznański Chór Chłopców pod kierownictwem J. Kurczewskiego” i Tadeusz Piskorski za plakat „VI Kongres Techników Polskich”. Reprodukcie i omówienie wyróżnionych prac ukażą się w listopadowym numerze „Nurtu”. (na)

Narada o normalizacji

W Warszawie rozpoczęła się 2-dniowa IV Krajowa Narada Normalizacyjna — spotkanie autorów norm i ich adresatów z przemysłu. Narada ma wytyczyć główne kierunki rozwoju działalności normalizacyjnej w Polsce do roku 1975.

Kolejarskie słowo

Mówi delegat na VI Zjazd PZPR

Delegatem załogi gnieźnieńskiego węzła PKP na VI Zjazd PZPR został wybrany Stanisław Gawęda — maszynista, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej i członek KP PZPR, znany w mieście działacz społeczny. Dzisiaj nie wrócił wprawdzie — jak zwykle z trasy, lecz z „boćnianego gniazda” dyspozytorni, gdzie przez kilkanaście, również nocnych godzin pełni zastępstwo. Choć to już prawie południe — akurat wybiera się do domu: spać. Nie zegarek bowiem i nie pory dnia wyznaczają czas kolejarskiego wypoczynku.

— Czy tego rodzaju zastępstwa i kilkunastogodzinne dni pracy zdarza się często?

— To u nas sprawa prawie normalna, chociaż oczywiście nie prawidłowa. Zawód kolejarski jest ciężki, toteż nie ma do niego zbyt wielu chętnych. Załoga nasza — to przede wszystkim ludzie starsi, a więc już mniej sprawni fizycznie, mniej odporni na wszelkiego rodzaju uciążliwości kolejarskiego zawodu. A młodzi nie garna się do pracy na kolei; nie uśmiecha się im praca w świątek i piątek, w nocy, a często i w czasie urlopu.

— Jak sobie zatem radzicie z brakiem ludzi?

— Pracujemy w tak zwanych nadgodzinach. Przeciętnie wypada na jednego pracownika zamiast przewidzianych 200 godzin — 248, a na wet i 300.

— Nadgodziny to jednak dodatkowy zarobek...

— Mówią: drużyny parowozy zarabiają dobrze. Tak, ale właśnie przez te nadgodziny. A bywa i tak, że na przykład w niedzielę dyspozytor rozkłada ręce, bo nie ma drużyny chętniej do wyjazdu w drogę. Dlaczego? Bo praca w nadgodzinach staje się czasami nieopłacalna. Choć o to, że przy obliczaniu podatku łączy się wynagrodzenie za te dodatkowe prace z wynagrodzeniem podstawowym i wtedy progresja podatkowa jest bardzo wysoka. Nieraz już domagaliśmy się uszczuplenia go, ale jak dotychczas — niestety bezskutecznie.

— Sprawa ta to na pewno jedna z dróg do uatrakcywnienia zawodu kolejarskiego. Czy są inne?

— Jeśli już mowa o braku ludzi na PKP — warto wspomnieć o dostrzeganych przez nas przesłach administracyjnych. Dlaczego np. maszynista, taki jak ja, musi — po przeszkoleniu — być gotowy do obsługi wszystkich typów pociągów: parowych, spalinowych i elektrycznych, a w administracji każda z



Stanisław Gawęda: „...Młodzi nie garna się do pracy na kolei. Nie uśmiecha im się praca w świątek i piątek, w nocy, a często i w czasie urlopu...”
Fot. — J. Chłasta

tych traktacji ma oddzielną obsługę? Czy tam trudniej przeprowadzić szkolenie i skomasaować etaty? I jeszcze jedna sprawa: takie przeszkolenie wiąże się często ze zmniejszeniem i tak przecież niezbyt licznej załogi.

— Ale pan wrócił z kursu na swój gnieźnieński węzeł. Wierzy pan, że i tutaj się dochodzi do nowoczesniejszej traktacji?

— Byłby już na to czas, bo lokomotywy parowe coraz częściej się psują i coraz trudniej je naprawiać z powodu braku części zamiennych. Nowych parowozów nie produkuje się już od dziesięciu lat. Na razie musimy wierzyć w to — razem z moim synem, który koniecznie chce być kolejarem — że wkrótce będzie to zawód lepszy i bardziej popularny. Nie w wyniku ukończenia traktacji, ale tak że dzięki temu, że wiele kolejarskich kłopotów uda się do tej pory załatwić.

Rozmawiała:

WANDA CHILA

Na wielkopolskich budowach

Szansa zwiększenia efektów

Potrzeby w zakresie budownictwa mieszkaniowego są nadal duże. Ich pełne zaspokojenie nie nastąpi przedko. Na nowe mieszkania, przede wszystkim spółdzielcze, czekają w Poznaniu i województwie tysiące osób, choć prawie każdego roku przekazuje się do użytku coraz więcej domów.

Wprawdzie w obecnej 5-letniej nastąpi dalsze zwiększenie liczby oddawanych do użytku mieszkań, jednak i one nie zaspokoją stale wzrastających w tym zakresie potrzeb. Znajdują się one przede wszystkim w budownictwie wielkopolskim, który niejednokrotnie dawał wyraz swej ofiarności i rzetelności w pracy, w dyskusji nad Wytycznymi KC PZPR na VI Zjazd partii omawiają głównie możliwości przyśpieszenia cykli budowy, lepszego wykorzystania pracy oraz poprawy jakości domów oddawanych do użytku.

Problem jest złożony. Nie zawsze bowiem wprowadzenie w życie słusznych i konkretnych propozycji jest natychmiast możliwe. Praca budowlana zależy bowiem też w dużym stopniu od ich kontrahentów współpracujących z nimi na co dzień, a więc m. in. od dostawców materiałów budowlanych. A te ostatnie tak ważne w budownictwie mieszkaniowym, nie zawsze przychodzą na budowy w najlepszej jakości. Częstość również zjawiskiem jest nierytualność dostaw materiałów. A już najwięcej zastrzeżeń budzi fakt, że niektóre z nich są nie tylko drogie, lecz bardzo pracochłonne.

NIE TYLKO FABRYKI DOMÓW

Jak więc z tego wybrać? Więcej mieszkań można będzie uzyskać przez dalsze uprzedmiotowienie budownictwa. Do tego przyczyni się modernizacja dwóch wytwórni wielkich płyt w Poznaniu — na Ratajach i Winogradach oraz w Koninie i Kaliszu. Temu samemu celowi służyć będzie budowa pierwszej w Wielkopolsce fabryki domów, która stanie w Suchym Lesie oraz dwóch zakładów dla produkcji elementów prefabrykowanych w Gnieźnie i Lesznie. W 1975 roku — w Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa — uprzedmiotowienie w budownictwie mieszkaniowym ma wynieść około 95 procent (obecnie — 75 procent).

Drugim elementem, który ma również przyczynić się do przyspieszenia budowy mieszkań, będzie przedłużenie sezo-

nu budowlanego. Montowanie domów z wielkich płyt może odbywać się obecnie jedynie w odpowiedniej temperaturze. Mrozy i to wcale niebyłoby silne uniemożliwiają prace montażowe. Prowadzi się zatem próby i doświadczenia, które mają stworzyć warunki do montażu budynków nawet przy temperaturze — 15 st. C. Wówczas już tylko bardzo silne mrozy spowodują przerwy w montowaniu.

JAK PODNIEŚĆ JAKOŚĆ?

Sprawa jakości znajduje również poczesne miejsce w dyskusjach załóg budowlanych. Pozostaje więc pytanie: co trzeba uczynić, by najbardziej z nich słuszne znalazły jak najprędzej zastosowanie na budowach? Na pewno należy usprawnić dostawy materiałów budowlanych i nakłonić producentów do wytwarzania materiałów dobrej jakości. Nadziesiąt też czas systematycznego unowocześniania prac wykończeniowych wewnątrz budynków. Jeżeli montaż jednego domu trwa obecnie kilka tygodni, to prace wykończeniowe — kilka miesięcy. Unowocześnienie wymaga jednak wyeliminowania materiałów często drogich i pracochłonnych, zastąpienia ich tańszymi, lecz równie dobrymi. Chodzi tu m. in. o parkiety, tradycyjne pokrywanie dachów, pracochłonne malowanie ścian mieszkań. To ostatnie można by z powodzeniem — i ku zadowoleniu lokatorów nowych mieszkań — zastąpić ładnymi i estetycznymi tapetami. Ale takowe muszą się znaleźć na rynku. Niestety, te, które oferuje handel, nie zadowalają budowlanych. Są zbyt cienkie, a ich jakość budzi także zastrzeżenia.

Unowocześnienie prac wykończeniowych wiąże się także z wprowadzaniem tzw. małej mechanizacji. Jak do tej pory prace te wykonywane są najczęściej ręcznie lub przy pomocy prymitywnych narzędzi. Nic zatem dziwnego, że trwają one długo i bynajmniej nie wpływają na przyspieszenie robót wykończeniowych.

PRZESTOJE — PRZESZKODA

Szansa budowania szybciej i lepiej — istnieje. Trzeba tylko, by załogi wielkopolskich przedsiębiorstw budowlanych potrafiły i mogły ją należycie wykorzystać. Nie wystarczy liczyć tylko na dalsze uprzedmiotowienie. Choć ono bardzo istotne i od niego zależy na pewno przyspieszenie prac budo-

wanych, to jednak nie tylko ta droga prowadzi do zwiększenia efektów. Należy — o czym też mowa w Wytycznych — spojrzeć krytyczniej na plac budowy i tutaj także szukać możliwości usprawnienia pracy, dróg poprawy jej organizacji.

Planowane prawie 100-procentowe uprzedmiotowienie budownictwa mieszkaniowego w 1975 roku daje jeszcze jedną szansę budowlanym. Chodzi o zwiększenie wydajności pracy, lecz nie kosztem wzrostu zatrudnienia. Uprzedmiotowienie wiąże się przecież z dalszą mechanizacją prac. Maszyny coraz bardziej będą wyręczały ludzi. To z kolei prowadzi jednak do konieczności zachowania ciągłości robót. Każda bowiem — nawet krótka — przerwa pociąga za sobą niepowetowane straty. Zahamowanie prac powstaje bowiem nie tylko na jednym stanowisku roboczym.

Obecna 5-latka zakłada, że w Poznaniu i województwie przedsiębiorstwa budowlane podległe PZB wybudują 41 172 mieszkania. Realizacja tych zadań nie powinna — jeśli tylko wszystkie wspomniane propozycje będą wykonane — napotykać na przeszkody. Zależy to jednak od wykorzystania wszystkich szans, o których dyskutują obecnie budowlani.

ANNA SIEKIERKA

Polskie ratownictwo okrętowe całkowicie wykonało już tegoroczny plan wpływów finansowych, a zwłaszcza dewizowych zrealizowało z poważną nadwyżką. Złożyła się na to przede wszystkim praca oceanicznych holowników „Korala”, „Jantara” i „Perkuna”, które wykonały w tym roku rekordową liczbę 14 holowań. Głównie chodziło tu o przeprowadzenie wraków z USA i Kanady do europejskich stoczni zagranicznych zajmujących się złomowaniem statków. Polscy ratownicy częściej niż dotychczas stosowali holowanie dwóch jednostek jednocześnie,

Sukcesy polskiego ratownictwa okrętowego

co wymaga nie lada kunsztu nawigacyjnego.

Bliżej ojczystych brzegów pracowały inne załogi, a wśród nich nurkowie-pirotechnicy, którzy z dna Zatoki Pomorskiej usunęli zagrażające bezpieczeństwu żeglugi resztki zatopionego tam w czasie wojny hitlerowskiego pancernika „Schlesien”. Z terenu kotwicyświśla wydobyto 100 ton złomu.

Okres jesiennych sztormów nie sprzyja prowadzeniu prac holowniczych i głębinowych. Niemniej wykonane zostaną jeszcze dwa holowania bliższego zasięgu. Cała uwaga koncentrować się będzie natomiast na samym ratownictwie morskim i przygotowaniach do zimowej akcji przeciwlodowej. W tym roku statki z krzyżem maltańskim uczestniczyły już w 78 akcjach ratowniczych na rzecz jednostek polskich i zagranicznych. (PAP)

TEATR

Premiera w wielkim stylu

W spektaklu „Ślubów panińskich”, na który zaproszono nas do Kalisza, na inaugurację sezonu, nie ma saloniku pani Dobrońskiej, nie ma stylowych mebli i zegara z kurantem. Akcja fredrowskiej komedii toczy się na scenie pełnej siana, słomy i owoców. Maciej Prus i Łukasz Burnat zlokalizowali „Śluby” na podwórzu zwyczajnego wiejskiego gospodarstwa. Z lewej strony jest mała oficyna, z prawej wejście do starego, niewiele różniącego się od chłopskiej chaty, dworku. Z tyłu wysoki mur, z bardzo reprezentacyjną bramą, zamykającą scenę i podwórze. Zza kulis dochodzi gdańskie kur i pianie kogutów. W takiej to scenarii, dalekiej od sentymentalnej atmosfery salonowych amatorów, w jednej dekoracji, rozgrywa Prus cały spektakl. Spektakl zadziwiająco świeży, odkrywczy, zabawny i nowy. A przy tym wierny Fredrze, jego epoce, jego postaciom, stworzonym przez niego charakterom.

Dużą niespodzianką sprawił raz jeszcze Prus tym przedstawieniem. Skoro Prus zdecydował się na „Śluby” można było spodziewać się, że będzie to rzeczywiście coś innego, nowego i bardzo dalekiego od wszelkiej dotychczasowej tradycji. Ale, że właśnie „Śluby” mogą dostarczyć twórcywa scenicznego dla tak bardzo nowego i pełnego inwencji spektaklu, na to chyba nikt, spoza teatru, nie liczył. O tej właśnie, typowej komedii salonowej, utarła się przecież opinia, że „Śluby” nie sposób generalnie odświeżyć i w inny sposób pokazać. Wszystko na tyle obrosło tu już w tradycję i tak bardzo z góry już niejako określone zostało inscenizacyjnie przez autora. Tymczasem raz jeszcze potwierdza się stara prawda, że wszystko zależy właściwie tylko od teatru, od reżysera, od aktora, że jest to sprawa talentu, a nie tradycji i muzealnych studiów nad epoką. Prus dowiódł po prostu, że teatr, aby był twórczy, nie musi wcale zaprzeczać autorowi i tekstowi, może, nagięciąc się do niego, dać również rzecz zgodną z nim, ale nową. Bardzo ważne to stwierdzenie w kontekście obecnych sporów między teatrem a literaturą. Na tym tle kaliska inscenizacja, starej, poczytywanej, klasycznej i lekturowej komedii, dostarczyła po prostu wcale istotnych argumentów na rzecz żywotności teatru w ogóle.

Przedstawienie teatru kaliskiego, nie jest przy tym wyłącznie sprawą reżysera-inscenizatora, jest ono także dobre aktorsko, a w przypadku niektórych nawet rolę, bardzo dobre. Rola Anieli zyskała w tym spektaklu w interpretacji Ewy Milde szczególnie wiele. Milde nie gra tej postaci tylko przez przyzmat Fredry, wzbogaca ją i podbudowuje znacznie późniejszą już wiedzą o kobiecie, przenosi do Fredry pewne sprawy i doświadczenia ze swych ról z Witkiewicza. Nie przeczą one Fredrowskiej Anieli, pokazują jednak jej miłość i naiwność znacznie głębiej, pełniej, inaczej. Bardzo inteligentnie i ze zdumiewającą u tak młodego aktora swobodą prowadzi także rolę Gustawa Jerzy Janeczek. Wdzięktem, temperamentem i wcale niezłym podawaniem tekstu zwraca także na siebie uwagę Joanna Orzeszkowska. W ogóle nie było w tym spektaklu słabszych aktorsko ról. I Wanda Ostrowska jako pani Dobrońska i Wojciech Stando jako Radost, a nawet Wiesław Komasa jako Albin świetnie wczuli się w klimat spektaklu, w ton proponowanej przez Prusa zabawy w teatr.

Inauguracja sezonu w Kaliszu wypadła więc nad wyraz udanie, nie gorzej niż przed rokiem, kiedy to właśnie o teatralnym Kaliszu zrobiło się w Polsce głośno. I gdy najałutrz przyszło mi śledzić inauguracyjny spektakl Poznania w „Olimpii” „Koniec księgi VI” Broszkiewicz a ciagle przychodził mi na myśl ten wciąż rosnący dystans dzielący sceny poznańskie, od ambitnego i pełnego inwencji teatru młodych w Kaliszu.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu — „Śluby panińskie”, komedia Aleksandra Fredry w reżyserii Macieja Prusa i scenografii Łukasza Burnata. Premiera 9 X 1971 r.

Do najbardziej znamiennych propozycji, dotyczących generalnych porcji rozwoju gospodarczego kraju należy zawarta w Wytycznych sugestia, aby w pięcioleciu 1971 — 75 wyraźnie przyspieszyć tempo wzrostu produkcji środków konsumpcyjnych (tzw. grupa „B”) przy jednoczesnym zwolnieniu tempa wzrostu produkcji środków produkcji (grupa „A”). Propozycja ta jest logiczną konsekwencją postulatów w sferze założeń rozwojowych naszej gospodarki, zmierzających do przyspieszenia poprawy warunków życiowych społeczeństwa.

Wyroby zaliczane do wspomnianej grupy B, to nic innego, jak owa „masa towarowa”, która ma zaspokajać rosnący popyt. Od jej ilości zależy realność wzrostu zarobków. Można więc zapytać od razu, dlaczego nie przewiduje się do konania głębszego manewru. Dlaczego np., mimo pewnych zmian w proporcjach, zachowuje się nadal wolniejsze tempo wzrostu produkcji grupy B, zamiast dać jej zdecydowane pierwszeństwo?

Dlaczego nie szybciej

Odpowiedź nie jest łatwa, jako, że cały problem jest skomplikowany. Oczywiście nie wchodzi tu w rachubę względy teoretyczne. Istotnie, sądzono dawniej, że prawidłowością rozwoju gospodarki socjalistycznej musi być szybkie tempo wzrostu produkcji środków wytwarzania.

W poszukiwaniu trafnych rozwiązań

Środki produkcji i dobra konsumpcyjne

Produkcję środków wytwarzania rozwijaliśmy do tej pory znacznie szybciej niż środki konsumpcyjne. W pięcioleciu 1960 — 65 różnica wynosiła około 22 punktów, w następnym — nawet około 23 punktów. W grupie A przysrost wyniósł około 59 proc., w grupie B tylko 36 proc.

Na pewno są okresy — te zwłaszcza o szczególnie szybkiej industrializacji — kiedy duża rozpiętość może być uzasadniona. Na pewno jednak taka, jaką obserwowaliśmy ostatnio, uzasadnienia już nie miała. W jej następstwie udział produkcji dóbr konsumpcyjnych w globalnej produkcji naszego przemysłu spadał bardzo szybko. W 1960 roku wynosił jeszcze przeszło 40 proc., w 1970 już tylko 33,7 proc. Tendencję tę trzeba byłoby zahamować i realizacja Wytycznych ją zahamuje. Czy proponowana w przedzjazdowym dokumencie różnica 10 punktów (przysrost produkcji grupy A — 52 proc., i grupy B — 42 proc.) jest granicą tego, na co możemy sobie pozwolić, to rzecz do dyskusji. Być może wskazuje ona możliwość jakiejś dalszej korekty. Nie należy jednak przypuszczać, aby mogła to być korekta daleko idąca.

Wynika to — jak wspomnie-

liśmy — przede wszystkim z istniejących realiów gospodarczych. Przemysł wytwarzający dobra konsumpcyjne pracuje u nas przy pełnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych. Przewiduje się w nim bardzo znaczne inwestycje — ich efekty przyjdą dopiero pod koniec pięciolecia albo po 1975 roku. W grupie B mieszczą się także przetwory spożywcze, a w tym wypadku wzrost produkcji zależy od rolnictwa, które z natury rzeczy nie może rozwijać się w nazbyt szybkim tempie.

Grupa „A” — także dla ludzi

Z drugiej strony konieczność szybkiego rozwijania produkcji środków wytwarzania czyli grupy A, wynika z zawartych w Wytycznych zamierzeń inwestycyjnych. Jeżeli proponuje się, aby nakłady inwestycyjne wzrosły w latach 1971 — 75 o około 42 proc., oznacza to, że musimy i będziemy musieli wytwarzać wyposażenie dla nowych obiektów: dla fabryk przemysłu maszynowego i chemicznego, hutnictwa i górnictwa. Inaczej mówiąc, decydując się na taki podział dochodu narodowego, w którym udział akumulacji pozostanie znaczny — musimy założyć również

znaczne tempo przyrostu wytwarzania środków produkcyjnych.

Wiele uwagi poświęca się u nas omówionej wyżej sprawie podziału produkcji na grupy A i B. Mniej natomiast uświadamiamy sobie, jak różnicowana jest produkcja, zaliczana do pierwszej z tych grup. Kryją się w niej bowiem zarówno maszyny i artykuły, które w dalszej kolejności służyć będą znowu wytwarzaniu środków produkcji (np. obrabiarki, kwas siarkowy) — jak i takie, które posłużą do zwiększania produkcji dóbr konsumpcyjnych, np. maszyny dla przemysłu spożywczego, włókna sztuczne itp.

Jeśli więc dyskutować o dysproporcjach, to należałoby się przyjrzeć dokładniej, z czego właściwie składa się u nas ta wielka grupa, nazwana grupą A. Należałoby też wewnątrz niej dokonać dość znacznych przegrupowań na rzecz zwiększenia udziału tych środków produkcji, które przeznaczone są dla przemysłu konsumpcyjnego.

Taki wniosek nasuwa się z Wytycznych przedzjazdowych. W takim też kierunku idą pewne konkretne zamierzenia. Dyskusja przedzjazdowa powinna je uściślić.

MIROSLAW KOWALEWSKI

Życie pod dyktando pracy

Gospodarowanie czasem zależy od wielu czynników wyznaczających miejsce i rolę człowieka w społeczeństwie. Najmniej czasu wolnego mają w Polsce kobiety pracujące, a najwięcej mężczyźni bierni zawodowo. Wśród kobiet czynnych zawodowo występuje jednoznacznie najwyższy odsetek osób nie dysponujących wolnym czasem w ogóle. Jest rzeczą interesującą, że w kategorii kobiet nie pracujących oraz pracujących mężczyzn zarówno ogólne rozmiary czasu wolnego, jak i odsetek osób korzystających z tego czasu są podobne. Kobiety biernie zawodowo, a więc z reguły prowadzącym gospodarstwo domowe, zajęcia obowiązkowe zajmują bowiem niewiele mniej czasu — przeciętnie u badanych 47 minut — niż praca mężczyźnom zawodowo czynnym. Zajęcia obowiązkowe najbardziej obciążają jednak budżet czasu kobiet pracujących, co odbija się ujemnie na wykorzystaniu przez nie czasu wolnego. Dla kobiet czynnych zawodowo czas związany z pracą i czas obowiązkowy wynosi łącznie 692 minut na dobę, wobec 589 minut dla pracujących mężczyzn. 363 minuty dla mężczyzn nie pracujących i 525 minut dla nie pracujących kobiet. Prace domowe występują niemal we wszystkich budżetach czasu kobiet, przy czym kobiety pracujące przeznaczają na ten typ zajęć przeciętnie 2 godziny i 24 minuty mniej od kobiet biernych zawodowo.

Przeciętny okres trwania podstawowych typów zajęć w dużym stopniu uzależniony jest od dnia tygodnia. Osoby

biernie zawodowo zajęte obowiązkowo najczęściej czasu pochłaniają w sobotę (2 godziny i 51 min.), nieco mniej w niedzielę, a najmniej — w pozostałe dni tygodnia (2 godziny i 32 minuty). Wśród osób biernych zawodowo sytuacja kształtuje się inaczej: przeciętny czas przeznaczony na tego typu zajęcia w sobotę nie odbiega od czasu, jaki poświęca się im w pozostałe dni powszednie (5 godzin i 43 minuty), podczas gdy w niedzielę czas zajęć obowiązkowych ulega skróceniu o ponad trzy i pół godziny. Mimo tak znacznego spadku czasu trwania tych zajęć, pochłaniają one jednak im jeszcze o 42 minuty więcej czasu niż osoby biernie zawodowo czynnym.

Również pomiędzy częstotliwością i czasem trwania zajęć kulturalnych, a typem dnia tygodnia istnieje daleko idąca zależność. W dzień powszedni (dla obu kategorii badanych osób) tego typu zajęcia trwają najkrócej. W sobotę przeznaczony na nie czas wydłuża się przeciętnie o około pół godziny, w niedzielę natomiast — w porównaniu ze zwykłym dniem powszednim — wśród osób czynnych zawodowo następuje wzrost czasu trwania zajęć kulturalnych o ponad półtorej godziny, zaś wśród osób zawodowo biernych — o 1 godzinę i 20 minut. Niedzielę przeznaczają one głównie na życie towarzyskie, spacer, praktyki religijne, prace w ogródku itp.

Na gospodarowanie czasem istotny wpływ mają stan cywilny i stan rodzinny. Tak np. zajęcia obowiązkowe w kategorii pracujących mężczyzn najczęściej wykonywane są przez mężczyzn

żonatych, posiadających dzieci. Dane potwierdzają ogólnie znany fakt, że w małżeństwie kobieta, zwłaszcza nie pracująca, przejmując na siebie większość zajęć obowiązkowych, wynikających nie tylko z prowadzenia gospodarstwa domowego, ale także ze sprawowania opieki nad potomstwem. Sam fakt małżeństwa, nawet wówczas, gdy nie ma dzieci, obciąża przede wszystkim budżet czasu kobiety. Małżeństwo obniża ilość kontaktów towarzyskich oraz nie sprzyja tym formom wykorzystania wolnego czasu, które związane są z nieobecnością w domu. Rozwija natomiast te, które nie odrywają od domu, jak telewizja, radio, rozmowy z członkami rodziny, czytelnictwo itp.

Najbardziej obciążone obowiązkami są osoby w wieku 25—44 lata. W tym bowiem okresie zazwyczaj ludzie zakładają własne rodziny, rodzą potomstwo, usamodzielniają się w sensie ekonomicznym i mieszkaniowym. Najwięcej czasu wolnego posiadają osoby najmłodsze i najstarsze, a najmniej osoby w średnim wieku.

Istnieje także dość ścisły związek pomiędzy sytuacją ekonomiczną a sposobem wykorzystania czasu. Z badań wynika, że w miarę poprawy sytuacji ekonomicznej, wśród czynnych zawodowo mężczyzn wzrasta odsetek osób wykonujących zajęcia obowiązkowe, przeciętna ilość czasu związanego z pracą wykazuje tendencję spadkową, a ilość czasu wolnego tendencję wzrostową. Natomiast wśród kobiet czynnych zawodowo maleje przeciętny czas zajęć obowiązkowych, wzrasta odsetek osób dysponujących czasem wolnym oraz wzrasta także ilość czasu wolnego.

Na gospodarstwo czasem ma ponadto wpływ miejsce zamieszkania. Zamieszkanie w mieście określonej wielkości łączy się bowiem zazwyczaj z przejmowaniem — w mniejszym lub większym zakresie — stylu życia przeważającego w danym typie miasta. Tak np. w aglomeracji wielkomiejskiej zdaje kontakt pomiędzy poszczególnymi mieszkańcami są anonimowe, presja otoczenia na zachowanie i opinia jednostek jest niewielka, natomiast w małym miasteczku jest ona znaczna. Innym przykładem są dojazd do pracy, które w dużych miastach powodują wzrost ilości czasu związanego z pracą. Zatem czas związany z pracą w małych miastach — w porównaniu z miastami większymi — jest nieco krótszy.

(Interpress)

Ciekawy przegląd teatrów studenckich

17 bm. rozpocznie się we Wrocławiu kolejny Międzynarodowy Festiwal Teatrów Studenckich. W gronie najciekawszych awangardowych scen z całego świata wystąpi również — obok wrocławskiego „Kalam-bura”, Studium Pantomimy Połitechniki Szczecińskiej oraz „Gongu-2” — poznański Teatr Ósmego Dnia ze swym nowym, prezentowanym już przed dwoma tygodniami na festiwalu w Zagrzebiu i tamże nagrodzonym, spektaklem pt. „Jednym tchem” według tekstów poety cich Stanisława Barańczaka w inscenizacji Lecha Raczyńskiego.

Będzie to już 25 festiwal poznańskiego teatru, który ostatnio ciągle broni honoru poznanych scen studenckich na dziełach siałkach rozmaitych przeglądów i festiwalach i rzeczywiście wiele ma już do powiedzenia nie tylko w zakresie form teatralnej, ale także treści. Najlepszym tego dowodem jest zresztą właśnie zwarty, eksperymentalny i zaangażowany w nasze sprawy, spektakl, w którym jedzie na wrocławski festiwal.

Tak szczęśliwie się składa, że również publiczność teatralna Poznania będzie miała okazję poznać w obszernym wyborze prezentowane we Wrocławiu zjawiska teatralne. 15 bm. w „Klubie pod Maskami”, wystąpi, w drodze na festiwal, amerykański zespół „The Caravan Theatre” ze swym spektaklem pod szokującym nieco tytułem „Jak stworzyć kobietę?”. 28 bm. w sali Teatru „Marszałek” gościć będzie Vedene Divaldo z Czechosłowacji z własną inscenizacją „Ghelderode’a”, a 10 bm. Tubingen Zimmertheatre z NRF z widowiskiem scenicznym wg Handkego. Tego samego dnia zobaczymy również w „Klubie pod Maskami” zespół angielski „Grass Roots” z widowiskiem zatytułowanym „Tra-wa”. 2 listopada w „Klubie pod Maskami” wystąpi międzynarodowy zespół awangardowy Kiss Group, a 4 listopada francuski teatr „Chêne Noir” z widowiskiem pt. „Auro-ra”. Spodziewany jest także zespół austriacki „Komedianci”, który ma wystąpić w Poznaniu w sali „Marszałek” 27 bm.

W ramach przeglądu spektakli studenckich wystąpią również oba czołowe zespoły poznańskie. 25 bm. Teatr „Nurt” z inscenizacją „Płaków” Arystofanesa, a 3 listopada da Teatr Ósmego Dnia ze wspomnianym na wstępie widowiskiem pt. „Jednym tchem”. Przy okazji, na prośbę kierownictwa tego teatru, informujemy, że ogłasza on nabór nowych członków do zespołu.

(ob)



FILM

Życie motyla

„MODELKA” — film produkcji węgierskiej. Scenariusz: Istvan Kardos. Reżyseria: Janos Rozsa. Wykonawcy: „M” — Eva Vodicova, jej córka — Tundi Kassai, nauczycielka — Judit Halasz, rzekomy ojciec — Janos Koos, rekrut — Lajos Belazssovits, Holender — Gyula Benko, archeolog — Dezso Garas, automobilista — Gyorgy Baradi i Istvan Bujtor.

Kinematografia węgierska „zepsuła” nas nieco w ostatnich latach prezentując szereg dzieł ambitnych i zrealizowanych w sposób nowatorski. Dlatego być może oglądając film węgierski mamy teraz dość wysokie wymagania i łatwo o rozczarowanie. Chyba takie jednak będzie wrażenie bardziej wymagającego widza, gdy obejrzy „Modelkę” — drugi film młodego reżysera Rozsy, którego debiut pt. „Grymasy” oglądaliśmy kilka lat temu. Wówczas Rozsa przedstawił nam finezyjną opowieść o przeżyciach sześciolatniego chłopca w zetknięciu ze światem dorosłych. W „Modelce” znajdujemy kontynuację tamtej tematyki. Teraz bowiem idzie o dziewczynkę, której mama jest piękną modelką, żyjącą daleko w stolicy i odwiedzającą córeczkę, wychowującą się na wsi u dziadków, tylko w weekendy bądź podczas wakacji. Córeczka cierpi na niedostatek uczuć matczynych pogłębiany nadto brakiem ojca, jest bowiem dzieckiem nieślubnym.

Klasyczny więc wyciskaciek tęż. Matka także odczuwa mocno wyrzuty sumienia z powodu takiego traktowania swojego dziecka, ale nie potrafi wyzwolić się z więzów świata, w którym się znalazła. Wie doskonale, że nie daje dziecku nawet minimum tego, co ono potrzebuje (nie w sensie materialnym, tu wszystko jest w porządku, lecz w sensie uczuciowym), a z drugiej strony dziecko nieraz mocno zakłóca jej życie motyla. Bo nasza modelka nie stroni od flirtów, a już w

okresie wakacji zmienia kochanków codziennie. Nieraz jej w tym przeszkadza coraz więcej rozumiejąca córeczka, ale i tak ilościowo rzecz traktując, modelka przeżywa więcej przez to jedno lato, niż niejedna kobieta przez całe życie.

Czy jednak jest z tym szczęśliwa? Na tak sformułowane pytanie twórcy odpowiadają: „oczywiście nie” i oglądamy pod koniec frustrację pięknej modelki w stadium ostatecznym, która mogła być wyrażona już tylko w postaci fiołki tabletek nasennych zażytych przez mamę.

Sprawa jest, niestety, potraktowana bardzo płytko i nie budzi nawet leż. Zawiodła reżyseria, która nie potrafiła z wielu obiecujących fragmentów sklecić sensownej, przekonującej całości. A we fragmentach film jest doprawdy pomysłowy i dobry. Jest w nich nieraz sporo dowcipu, jest wiele fantazji wtedy, gdy oglądamy świat oczami dziecka.

Być może najlepsze w filmie są sceny z pokazów mody. Czecho-słowacka gwiazda Eva Vodicova urodą i sylwetką może rzeczywiście konkurować z BB: Otóż na tych pokazach obnaża się jeden z wielkich mitów naszej współczesności — modę. Pustota tej nieustającej przebieganki, kult kolorowych szmatek, beznadziejnie nudna rola tych, które owe szmatki przed publicznością obnoszą — to chyba zrobiono w filmie najlepiej.

Jest też sporo dobrych kolorowych zdjęć. Okolice Balatonu wyglądają nawet lepiej niż w rzeczywistości. Tak więc pod względem reklamy czasów rad węgierskim morzem oraz reklamą węgierskiej mody, film jest bez zarzutu. Pod innymi względami, niestety, nie.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Przeciw

marnotrawstwu

DO REDAKTORA GŁOSU

Artykuł w „Głosie Wielkopolskim” z dn. 1. 9. 1971 r. pt. „Marnotrawstwo opłacane importem. Gdy wyrzuci się chleb” zmobilizował mnie do napisania szeregu myśli, które mi się nagromadziły przez wiele lat i szereg obserwacji, poczynionych w podróży po kraju i zagranicą.

Wyrzucany chleb zawsze mnie razi. Dawniej w Polsce był zwyczaj, że gdy chleb upadł na ziemię trzeba go było pocałować i przeprosić, bo to grzech go nie uszanować, a coś dopiero wyrzucać na śmieci. Niestety, nasz wspaniały żył ni pyłowiec traci bardzo na smaku, gdy czerstwieje. Rada na to, aby trzymać go w plastikowym opakowaniu. Ma to jednak u nas tę wadę, że podróżować będzie zapewne cenę tego najpotrzebniejszego artykułu codziennego użytku. Le psza rada, wydaje się, wypiekać w mniejszych wymiarach, na przykład ćwierćkilowy.

Nie tylko chleb się u nas marnotrawi. Wiele smietany idzie do zlewu, a także nieraz mleko, wędlin i jarzyn. Ser i wędliny cienko krajane trudno u nas kupić, bo nie ma odpowiednich maszyn czy noży. Ze zdumieniem przyglądałam się rzemieślnikowi we Włoszech, który krajął na maszynie szynkę czy poledwice tak cienko jak papier, a jeszcze wybredny klient prosił o cięstsze kawałki, co też on z uśmiechem wykonał przeregulowawszy odpowiednio maszynę. A dlaczego nie sprędać się tartego sera tak przydatnego do wielu potraw? Wszak to można dostać za granicą i oszczędzić pracy paniom pracującym.

Podobnie z jarzynami. Kiedyś dziwiłam się tytułowi pra-

cy naukowej pewnego Instytutu Naukowego w Anglii, której celem było wychodowanie marchewki o korzeniu bardzo wyrównanej wielkości i takiej, by trzy marchewki mogły się zmieścić w płaskiej puszcze do konserw. Chodziło o porcję na jedną osobę, czy do jednej zupy i jednocześnie, żeby można było płasko zapakować w teczce z papierami. To samo dotyczy dżemów, konfitur, słoików z marynatami, wszystko, jak się chce, można kupić w małych porcjach. Dlaczego u nas przestano pomyśleć o puszkach?

A kto myśli o oszczędzaniu siły ludzkiej. Taka, może najcięższa i najprężniejsza robota — wywożenie śmieci. Weźmy dla przykładu Holandię. Tam nie każdy dom, ale każde mieszkanie posiada dwa pojemniki standardowe, ale 2—3 razy mniejsze i przez to lżejsze od naszych. Stąd nie ma trudności z robotnikiem do tej roboty. Nie potrzeba tak jak u nas siłaczy. Z każdego mieszkania rano ktoś wynosi jeden pojemnik na punkt zwzłoki i tam go zostawia, a wieczorem wnosi pusty, podczas gdy drugi pojemnik się napelnia do następnego rana. Nie potrzeba z kubłem wracać. Oczywiście to dotyczy domów bez kanałów do śmieci.

Albo inna sprawa. Siła ludzka we Włoszech od dziecka jest oszczędzana. Dzieci uczęszczające do niższych klas noszą do szkoły tylko jedną książkę. W niej jest zgrupowany cały materiał programu historii, geografii, przyrody, arytmetyki itd. A u nas, ieh nasze biedne dzieci muszą nosić kilogramy makulatury, bo przecież wszystkiego, co jest w podręcznikach po kolei się nie wykorzystuje.

Czyżby u nas nie można tych braków wypełnić? Wydaje się, że to są rozwiązania proste, ale musi ktoś o tym pomyśleć i to zorganizować.

J. P.

(imię i nazwisko znane redakcji)

J. SIEMIONOW

17 mgnień wiosny

INFORMACJA DO ROZMYŚLANIA

(Schellenberg)

Z partyjnej charakterystyki członka NSDAP, kierownika wydziału VI RSHA Waltera Schellenberga: „Prawdziwy Aryjczyk. Charakter nordycki, odważny, twardy. Z przyjaciółmi i kolegami w pracy otwarty, towarzyski, przyjaźliwski. Bezlitosny w stosunku do wrogów Rzeszy. Wzorowy w życiu rodzinnym. Kandydatura żony została zatwierdzona przez Reichsfuehrera SS, Związków kompromitujących go nie miał. Wspaniały sportsman. W pracy dał się poznać jako wyróżniający się organizator...”

Prawdopodobnie poza swoim masażystą, doktorem Kerstem, Himmler wierzył jak sobie samemu tylko Schellenbergowi. Obserwował go od początku lat trzydziestych, gdy Schellenberg jeszcze się uczył. Wiedział, że ten dwudziesto-trzyletni piękny mężczyzna, po nauce w kolegium jezuitskim, ukończył uniwersytet i został historykiem sztuki. Wiedział także, że jego ulubiony profesor na uniwersytecie był Żydem. Wiedział też, iż Schellenberg początkowo wysmiewał szczytne ideały narodowego socjalizmu i nie zawsze dobrze wyrażał się o Fuehrerze. Schellenbergowi zaproponowano pracę w wywiadzie w tym okresie, gdy zaczynał powoli rozcierać swoją postawą niemieckiej inteligencji. Przyjął więc propozycję Heydricha.

Jego chrztem bojowym był tzw. „Salon Kittl”. Szef policji kryminalnej Nebe wytypował ze swojej kartoteki do tego salonu, najbardziej eleganckie prostytutki Berlina, Monachium i Hamburga. Potem na polecenie Heydricha wyszukał ładne, młode żony dyplomatów i wyższych wojskowych, kobiety, które były zmęczone samotnością (mężowie ich spędzali dni i noce na naradach, podróżowali po Niemczech, wyjeżdżali za

granice). Żony nudziły się, żony pragnęły rozrywki. Znajdowały też rozrywkę w „Salonie Kittl”, gdzie zbierali się dyplomaci z Azji, Ameryki i Europy.

Ekspert wydziału technicznego Służby Bezpieczeństwa Rzeszy zorganizowali w tym salonie podwójne ściany i umieścili w nich aparaty podsłuchowe i do zdjęć. Idee Heydricha wcielił w życie Schellenberg, był on gospodarzem tego salonu, pełniąc rolę światowca — rajfura.

Werbunek szedł w dwóch kierunkach: skompromitowani dyplomaci zaczęli pracować w wywiadzie u Schellenberga, a skompromitowane żony wojskowych, różnych osobistości i działaczy Trzeciej Rzeszy kierowano do resortu szefa Gestapo, Muellera.

Samemu Muellera nie dopuszczono do pracy w salonie; jego chłopski wygląd i wulgarnie żarty mogły odstraszyć gości. Wtedy właśnie poczuł swoją zależność od dwudziestopięcioletniego chłopca.

— Myślił, że ja zaczął chwytac za uda te jego puszcalskie — powiedział Mueller do swojego pomocnika — szkoda wysiłku. W naszej wiosce na takie baby mówiło się po prostu: glista.

Gdy więc pewnego razu pani Heydrich w czasie dłuższej nieobecności męża, zadzwoniła do Schellenberga i poskarżyła mu się na nudę, a on zaproponował jej przejażdżkę za miasto, Mueller, który dowiedział się o tym niezwłocznie, uznał, że już najwyższy czas skrócić kark temu lalusiowi. Nie należał do grupy tych „weteranów” w Gestapo, którzy lekceważyli Schellenberga, uważając go za nie poważną figurę — Piękni — wypożycza z biblioteki książki po łacinie i hiszpańsku, ubiera się jak elegant, nie kryje się ze swoimi romansami, chodzi po Prinzalbertstrasse piechotą, zwalniając samochód. Gada, śmieje się, pije... Czy tak postępuje poważny wywiadowca?...

Prosty, chłopski, szybko jednak reagujący na wszystko co nowe — umysł Muellera podpowiadał mu, że Schellenberg jest w ich szeregach pierwszym przedstawicielem młodego pokolenia i że taki beniaminek może przyciągnąć za sobą innych.

(cdn)

Początek dzisiaj o godz. 10

Cztery dni tenisowych pojedynków Czechosłowacja — Polska

Nie lada porcje dobrego tenisa otrzymała polska miłośnicy tej dyscypliny sportu. Dzisiaj zaczyna się międzynarodowe spotkanie Czechosłowacja — Polska będące dla obu reprezentacji ostrym sparringiem przed meczami o puchar króla szwedzkiego; Polska — Finlandia (27-28 bm. w Poznaniu) i Austria — Czechosłowacja (30-31 bm. w Gruzji).

Zapowiedziany wcześniej program spotkania z Czechosłowacją uległ dużym zmianom. Przebywający w Poznaniu od wtorku i trenujący w hali MTP nr 20 reprezentacji Polski stworzono w naszym mieście możliwie jak najlepsze warunki. Tenisiści kadry otrzymali od swej dyspozycji hale na wiele godzin dziennie i w tej sytuacji obie strony postanowiły zgodzić się na mecz z południowymi sąsiadami składając się będzie z minimum 22 gier i potrwa do poniedziałku wieczora.

Wczoraj wieczorem kierownicy obu ekip oraz kapitanowie (kapitanem zespołu gości jest Paweł Korda, a naszego Wiesław Gasior) ustalili że codziennie odbędą się sześć gier. Początek o godz. 10 i 19.

Dzisiaj o godz. 10 spotykają się František Pala — Jacek Niedźwiecki; Paweł Hutka — Tadeusz Nowicki; debel: Paweł Hrebek, Vladimir Zednik — Wojciech Fibak, Mieczysław Rybarczyk. O godz. 19 odbędzie się uroczyste otwarcie meczu po czym spotykają się: Fibak — Hrebek; Rybarczyk — Zednik; debel: Pala, Hutka — Niedźwiecki, Nowicki.

W sobotę godz. 10: Hutka — Fibak; Hrebek — Niedźwiecki; Zednik, Pala — Nowicki, Niedźwiecki; godz. 19 — Zednik — Nowicki, Pala — Rybarczyk; Hutka, Hrebek — Fibak, Rybarczyk.

W niedziele pojedynki rozpoczyna się o godz. 9. Odbędzie się cztery gry pojedynkowe m.in. Pala — Nowicki i Zednik — Fibak, a w poniedziałek o godz. 10 i 19. Jak nas poinformowali organizatorzy, wstęp na wszystkie poranne pojedynki (z wyjątkiem niedzieli) jest bezpłatny a wieczorem płatny.

Przy okazji pragniemy przekazać piątke dla polskiego POSTIW-u za świetne przygotowanie hali. Jest ona zdaniem zawodników i kapitana polskiego ze społu aktualnie najlepszą halą w kraju z kortem. Spora w tym zasługa załogi POSTIW-u, która w krótkim czasie potrafiła pogodzić w jednym obiekcie takie imprezy jak wystawa psów, treningi i międzynarodowe spotkania tenisowe a także treningi Grunwaldu w związku z niedzielnym meczem pucharowym. Dla widzów przygotowano 1800 miejsc siedzących wokół kortu i około 1200 na balkonach. (b)

W TYM ROKU 18 MEDALI DLA MŁODYCH REPREZENTANTÓW

Plon startów reprezentantów Polski w tegorocznych mistrzostwach świata i mistrzostwach Europy juniorów oraz młodzieżowców jest nieco skromniejszy niż w ub. roku. Tym razem nasi juniorzy wywalczyli 18 medali: 1 złoty, 6 srebrnych oraz 11 brązowych. W 1970 r. Polacy zdobyli w sumie 19 medali w tym aż 6 złotych i 6 srebrnych. Korzystny bilans zawodniczek i zawodników jednak lekkoletom, zapaści kom i dudokom a ME juniorów w lekkiej atletyce i zapasach rozgrywane są jedynie w latach parzystych.

JERZY KRZYSZTOŃ FINALISTA

Duży sukces odniósł polski szachista Jerzy Krzysztoń, który zwyciężył w V (grupy VII) turnieju kandydatów, kwalifikując się do finału mistrzostw świata w grze korespondencyjnej. Rozgrywki półfinałowe indywidualnych mistrzostw świata toczyły się od 1968 r. Polak uzyskał w swej grupie świetny rezultat 10 pkt. w 12 partiach, nie przegrywając ani jednego pojedynku.

Jerzy Krzysztoń reprezentuje barwy Sandecji Nowy Sącz. Ma 32 lata i gra korespondencyjnie w szachy od 1960 r. W IX Korespondencyjnych Mistrzostwach Polski odniósł bezapelacyjne zwycięstwo z wynikiem 14,5 pkt. na 15 możliwych. Z powodzeniem bronił barw Polski w meczach z Belgia, Ukraina, Węgrami CSRS, Norwegia, Włochami, Francją, Holandią i Rumunią oraz w I Turnieju „Bałtyk — morzem pokoju”.

Sezon bokserki w całej pełni. Zespoły I i II ligi oraz klas niższych rozgrywa swoje mistrzostwa. W I i II ligi, w których województwo poznańskie reprezentowane jest przez dwa zespoły — Proste Kalisz i Zagłębie Konin.

Duże szanse na awans ma zespół Zagłębia Konin, który w ostatnią niedzielę w bardzo przebiegłym pojedynku pokonał drużynę RKS Ruda Łódź 16:2 (a nie poniósł porażki, jak to mylnie podaliśmy w śródomowym numerze „Głosu” za co zawodników i kibiców Zagłębia serdecznie przepraszamy). W meczu z Rudą awans do siedem walk zakończyło się przed czasem.

Sześć zespołów walczących w drugiej grupie eliminacyjnej o wejście do II ligi, rozegrało już po siedem pojedynków.

Aktualna tabela przedstawia się następująco:

1. Metal Tarnów 10 +34
2. Lubianka 10 +30
3. Zagłębie 9 +34
4. Górnik Półw 8 +2
5. Polonia W-wa 3 -29
6. RKS Ruda 2 -64

Najbliższe swoje spotkanie Zagłębie rozegra 24 bm. z Polonią Warszawa u siebie. Ten mecz bokserzy konińscy powinni bez większych trudności rozstrzygnąć na swoją korzyść, natomiast znacznie trudniej będzie z dwoma ostatnimi przeciwnikami w walkach eliminacyjnych. 7 listopada Zagłębie wywiedzie do Lubianki, natomiast 21 listopada przyjmie u siebie Metal Tarnów. Wszystkie wiec zależeć będzie od listopadowych spotkań. Warto tu dodać, że 24 bm. dojdzie do bezpośredniego pojedynku Lubianka i Metal. Ten mecz wiele wyjaśni. (s)

Praca Nauka

Pomoc domowa potrzebna na stałe, pokój oddzielny. Aleja Wielkopolska 11. 21321g

Kupno Sprzedaż

Kupię oryginalną przyczepe po MZ, względnie jawną. Franciszek Kowalczyk, Prusice, poczta Runowo pow. Wągrowiec. 19991g

Sprzedam krowę wysokocielną. Złotkowo 13 za Suchymłosem. 21369g

Sprzedam szafę 4-drzwiową jasną, pokój stół, inne. Jarochowski 53 m. 1, wejście z Winklera, godz. 19-21. 21308g

Wózek dziecięcy różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 19447g

W dniu 13 października 1971 r. zmarł nagle w wieku 57 lat ukończony mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

BERNARD SOSNOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 13.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Hetmańska 34 m. 5. 21555g

W dniu 13 października 1971 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 82

MICHAŁ OBST

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Grochowska 135 m. 2. 21520g

W dniu 14 października 1971 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w 79 roku życia nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, teściowa i ciocia, śp.

WIKTORIA PORADA

z domu KOŁCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

21515g

W dniu 13 października 1971 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 46, śp.

TADEUSZ KOSZUTA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piłkowskiej,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

21550g

W dniu 14 października 1971 r. zmarł niespodziewanie w 69 roku życia, mój ukończony mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

PAWEŁ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Sarmacka 1 m. 1. 21525g

W dniu 13 października 1971 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w 79 roku życia nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, teściowa i ciocia, śp.

WIKTORIA PORADA

z domu KOŁCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

21515g

W dniu 13 października 1971 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 46, śp.

TADEUSZ KOSZUTA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piłkowskiej,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

21550g

W dniu 14 października 1971 r. zmarł niespodziewanie w 69 roku życia, mój ukończony mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

PAWEŁ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Sarmacka 1 m. 1. 21525g

W dniu 13 października 1971 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w 79 roku życia nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, teściowa i ciocia, śp.

WIKTORIA PORADA

z domu KOŁCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

21515g

W dniu 13 października 1971 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 46, śp.

TADEUSZ KOSZUTA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piłkowskiej,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

21550g

W dniu 14 października 1971 r. zmarł niespodziewanie w 69 roku życia, mój ukończony mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

PAWEŁ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Sarmacka 1 m. 1. 21525g

W dniu 13 października 1971 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w 79 roku życia nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, teściowa i ciocia, śp.

WIKTORIA PORADA

z domu KOŁCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

21515g

W dniu 13 października 1971 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 46, śp.

TADEUSZ KOSZUTA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piłkowskiej,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

21550g

W dniu 14 października 1971 r. zmarł niespodziewanie w 69 roku życia, mój ukończony mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

PAWEŁ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Sarmacka 1 m. 1. 21525g

W dniu 13 października 1971 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w 79 roku życia nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, teściowa i ciocia, śp.

WIKTORIA PORADA

z domu KOŁCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

21515g

W dniu 13 października 1971 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 46, śp.

TADEUSZ KOSZUTA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piłkowskiej,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

21550g

W dniu 14 października 1971 r. zmarł niespodziewanie w 69 roku życia, mój ukończony mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

PAWEŁ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Sarmacka 1 m. 1. 21525g

W dniu 13 października 1971 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w 79 roku życia nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, teściowa i ciocia, śp.

WIKTORIA PORADA

z domu KOŁCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

21515g

W dniu 13 października 1971 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 46, śp.

TADEUSZ KOSZUTA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piłkowskiej,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

21550g

W dniu 14 października 1971 r. zmarł niespodziewanie w 69 roku życia, mój ukończony mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

PAWEŁ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Sarmacka 1 m. 1. 21525g

W dniu 13 października 1971 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w 79 roku życia nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, teściowa i ciocia, śp.

WIKTORIA PORADA

z domu KOŁCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

21515g

W dniu 13 października 1971 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 46, śp.

TADEUSZ KOSZUTA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piłkowskiej,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

21550g

W dniu 14 października 1971 r. zmarł niespodziewanie w 69 roku życia, mój ukończony mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

PAWEŁ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Sarmacka 1 m. 1. 21525g

W dniu 13 października 1971 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w 79 roku życia nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, teściowa i ciocia, śp.

WIKTORIA PORADA

z domu KOŁCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

21515g

W dniu 13 października 1971 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 46, śp.

TADEUSZ KOSZUTA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piłkowskiej,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

21550g

W dniu 14 października 1971 r. zmarł niespodziewanie w 69 roku życia, mój ukończony mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

PAWEŁ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Sarmacka 1 m. 1. 21525g

W dniu 13 października 1971 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w 79 roku życia nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, teściowa i ciocia, śp.

WIKTORIA PORADA

z domu KOŁCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

21515g

W dniu 13 października 1971 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 46, śp.

TADEUSZ KOSZUTA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piłkowskiej,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

21550g

W dniu 14 października 1971 r. zmarł niespodziewanie w 69 roku życia, mój ukończony mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

PAWEŁ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Sarmacka 1 m. 1. 21525g

W dniu 13 października 1971 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w 79 roku życia nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, teściowa i ciocia, śp.

WIKTORIA PORADA

z domu KOŁCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

21515g

W dniu 13 października 1971 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 46, śp.

TADEUSZ KOSZUTA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piłkowskiej,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

21550g

W dniu 14 października 1971 r. zmarł niespodziewanie w 69 roku życia, mój ukończony mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

PAWEŁ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Sarmacka 1 m. 1. 21525g

W dniu 13 października 1971 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w 79 roku życia nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, teściowa i ciocia, śp.

WIKTORIA PORADA

z domu KOŁCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

21515g

W dniu 13 października 1971 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 46, śp.

TADEUSZ KOSZUTA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piłkowskiej,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

21550g

W dniu 14 października 1971 r. zmarł niespodziewanie w 69 roku życia, mój ukończony mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

PAWEŁ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Sarmacka 1 m. 1. 21525g

W dniu 13 października 1971 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w 79 roku życia nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, teściowa i ciocia, śp.

WIKTORIA PORADA

z domu KOŁCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

21515g

W dniu 13 października 1971 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 46, śp.

TADEUSZ KOSZUTA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piłkowskiej,

Poczta zmierza ku poprawie usług

Tradycyjnym zwyczajem 18 października to dzień, w którym obchodzone jest święto pracowników resortu łączności. „Dzień Łącznościowca” związany jest z historyczną datą nadania 18 X 1558 roku przywileju na wprowadzenie pierwszego regularnego połączenia pocztowego Kraków — Wenecja.

W związku z Dniem Łącznościowca w Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji odbyła się konferencja prasowa. Dyrektor Zdzisław Karpinski poinformował o aktualnych problemach związanych z działalnością poczty i telekomunikacji oraz o planach na przyszłość.

Dyrekcja Okręgowa w Poznaniu działa na terenie województwa poznańskiego i zielonogórskiego. W Wielkopolsce jest 21 obwodowych urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych oraz 5 rejonowych urzędów telekomunikacyjnych. Z 466 placówek pocztowych, większość mieści się w nowych budynkach lub gruntownie zmodernizowanych, co naturalnie znacznie polepsza warunki pracy załóg i wpływa dodatnio na jakość usług. Ich rodzaj i liczba wzrosła w ostatnim czasie. Obecnie placówki te świadczą 60 rodzajów usług w obrocie krajowym oraz 29 w obrocie zagranicznym.

Chociaż sieć placówek i jakość usług znacznie wzrosła w ostatnim czasie, to jednak sporo jest jeszcze do zrobienia. Resort łączności stara się wprowadzić jak najwięcej „technik” w procesie pracy urzędów pocztowych, ale w dalszym ciągu podstawowym problemem jest doreczanie przesyłek. Tutaj napotyka się jednak na trudności kadrowe i istnieje jeszcze pewna liczba rejonów nie obsadzonych przez doreczycieli. Jednak liczba takich rejonów stale się zmniejsza.

Najbliższe pięć lat przyniesie dalszą rozbudowę usług świadczonych przez resort łączności zwłaszcza w zakresie telekomunikacji. W tym roku rozpoczęto budowę Wojewódzkiego Centrum Telekomunikacyjnego w Poznaniu. W 1975 roku zainstalowane w nim zostaną wszystkie urządzenia łączności międzymiastowej, a docelowo automatyczna centrala międzymiastowa. Powstać również Miejskie Centrum Telekomunikacyjne, gdzie m. in. znajdą się pomieszczenia dla nowej centrali Poznań — Stare Miasto. Kończy się budowa nowej centrali telefonicznej na Grunwaldzie. Dalsze powstanie na Starym Mieście (1976 r.), Nowym Mieście (1975 r.) oraz w Lesznie (1972 r.) Ponadto rozbudowane zostaną centrale Poznań — Grunwald (1972), Jeżyce (1975) oraz w Kole (1974). W 1973 r. zakończona ma być budowa pocztowych urzędów dworcowych w Gnieźnie i Ostrowie. Wzorem lat ubiegłych zorganizowano konkurs na najuprzejmiej

szą telefonistkę. Wśród abonentów, którzy wzięli udział w konkursie rozlosowano nagrody, które otrzymali: Leokadia Bogdańska, Świebodzin, ul. Osiedle Widok 5b/3 i Sylwester Bykowski, Wągrowiec, ul. Kościuski 37.

Akademii z okazji Dnia Łącznościowca odbędzie się 19 bm. w poznańskiej Operze. (s)

Dyżur pośła i radnych

Dzisiaj 15 bm. w godz. 17-19 w lokalu Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, pl. Kolegiacki 17 pełnić będzie dyżur w sprawach gospodarki komunalnej i komunikacji poseł Henryk Sierka.

Również w tym samym dniu dyżuwać będą radni Rady Narodowej Poznania w zakładach pracy i tak:

- dzielnica Grunwald — „Półka”, ul. Grunwaldzka 189 (świecica), godz. 14-16;
- dzielnica Jeżyce — „Goplana”, ul. Wawrzyńca 11 (Rada Zakładowa), godz. 14-16;
- dzielnica Wilda — ZNTK ul. Robocza 4 (kawiarnia) godz. 14-16;
- dzielnica Stare Miasto — Zakład Gazownictwa ul. Grobla 13b (Rada Zakładowa), godz. 14-16 oraz
- dzielnica Nowe Miasto — Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych ul. Bałtycka 85 (KZ PZPR), godz. 13.30-15.30.

Radni dzielnicowych rad narodowych w lokalach okręgowych komitetów FJN w godz. 17-19. (na)

INFORMUJEMY

Zebrań plenarnych członków oddziału ZBoWiD Jeżyce odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w sali Wyższego Studium Nauczycielskiego, ul. Szamarzewskiego 89.

Zebrań informacyjnych dla kandydatów na kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie dla pracujących odbędzie się w Uniwersytecie Robotniczym ZMS dzisiaj o godz. 17 przy ul. Nowowiejskiej 29.

Wydział Kontroli Ruchu Drogowo KM MO, pl. Wolności 16 pok. 207, tel. 412-793 prosi o zgłoszenie się świadków zdarzenia samochodowego „Warszawa” z motocyklem „Komet” w dniu 5 bm. na ul. Strzeleckiej, w pobliżu ul. Łakowej.

Klub Myśli Współczesnej Pałacu Kultury zaprasza na autorskie spotkanie dyskusyjne, na którym Bohdan Drozdowski wygłosi prelekcję pt. „Albion od środka”. Spotkanie odbędzie się dzisiaj o godz. 18.30 w Sali Tradycji Ruchu Młodzieżowego.

A mnie się śniło...

Jakże często natrafiamy w naszym życiu na przejawy i postępowanie całkowicie niezgodne z logiką. O przykłady nie trudno.

W którejś z gazet przeczytałem nie tak dawno odpowiedź administracji domów na skargę mieszkańców wieżowca przy ul. Grochowskiej. Pisali oni do owej administracji — tak przynajmniej wynikało z notatki gazetowej — że na ławkach stojących przed budynkiem siadają chuligani, co zwłaszcza wieczorami, przeszkadza w odpoczynku, gdyż prowadzą oni zbyt głośne rozmowy i dopuszczają się różnych wystryków. Odpowiedź była niemal natychmiastowa i... precyzyjna. Otóż wspomniana administracja zapewniła zaniepokojonych lokatorów, że dla zapewnienia należytej incyzy — ławki usunęto.

Nic, tylko brawo. Cóż z tego, że takim posunięciem pozbawiono przyjemności wielu przechodniów, którzy w ciągu długiego dnia przysiadali na owych ławkach, ciesząc się możliwością odpoczynku, zacierpienia świeżego powietrza i promieni słońca?

Logika wskazywała w konkretnym przypadku o potrzebie otoczenia szczególną „opieką” wspomnianego zakatka i przywołania do porządku chuliganów. Sądze, że znalazłby się argumenty, by ich „przekonać” o konieczności zachowania spokoju.

Stąpniemy jednak na inną łąkę. Przy pl. Waryńskiego znajduje się cukiernia „Kremik”. Można w niej przez cały, długi dzień kupować ciastka (w dużym wyborze) i lody. Niestety, gdy pewien klient przez kilka popołudni z kolei zapytywał o bitą śmietanę, słyszał odpowiedź: „Już nie ma”. Zapytał zatem któregoś dnia — kiedy śmietana bywa w tej placówce? — Rano — odparła krótko ekspedientka.

Ha! W śmietanie można się w tym kraju prawie kąpać jak Kleopatra w oślim mleku, jest bita śmietana w wielu innych lokalach, także późnym popołudniem. Ale brak jej już w południe w „Kremiku”. Dlaczego? Bo i tutaj ktoś przestał logicznie myśleć, a działa — przużnając — w ramach swoistej asekurancji i wygodnictwa.

Życie mogłoby oczywiście dostarczyć większą liczbę przykładów. Lecz po co je mnożyć. Podaje przytoczone, by tylko sygnalizować problem. A skąd tu? To już proste — bo mnie się rzeczywiście śniło, iż nie powinno być trudności z likwidacją chuligańskiej grupy w pierwszym przypadku, a z zamawianiem większej ilości bitej śmietany w drugim. Ale — jak wykazuje rzeczywistość — sny swoją drogą, a życie swoją.

E. C.

Złote gody

Ten niezwykły jubileusz obchodzą dzisiaj małżonkowie Marta i Józef Pakowscy, zamieszkał przy ul. Chociszewskiego 31. Pan J. Pakowski jest emerytem kolejowym. W PKP pracował przez wiele lat jako geometra. Jubilaci wychowali 2 synów i córkę, a doczekali się ośmiorga wnucząt.

Również dzisiaj taki sam jubileusz obchodzony jest przez pp. Zofię i Stefana Trojakowskich z ul. Śniadeckich 9 m 1. Liczący obecnie 71 i 85 lat Jubilaci wychowali jednego syna i doczekali się czwórki wnucząt. Pan Trojakowski był aż do emerytury pracownikiem Urzędu Celnego.

Obu parom Jubilatów — stałym od wielu lat czytelnikom „Głosu” — redakcja składa serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i długich jeszcze lat życia. (c)



W Ludwikowie w pobliżu Szamotuł wpadł na przydrożne drzewo samochód z burakami. Ogólne straty przy pojeździe szacuje się na blisko 40.000 zł.

W zbiegu ul. Grunwaldzkiej i Promiennej doszło do winy 47-letniego Zygmunta J. do zdarzenia prowadzonego przez niego samochodu z tramwajem linii „3”. Szkody szacuje się na 7.000 zł.

W pobliżu wiaduktu kolejowego została potrącona przez taksówkę i doznała obrażeń 15-letnia R. K., która przebiegała przez jezdnię.

W rejonie ul. Głogowskiej i Pałacza zdarzył się 2 samochodowy, zainicjowany przez „Warszawę”. Wójciech S., który nie udzielił pierwszeństwa w przejeździe.

W pobliżu metli na Zawadach schwytano w przyczepie tramwajowej 16-letniego ucznia G. A. podczas wlamywania się do samochodu.

U zbiegu ul. Głogowskiej i Enkla wpadł pod tramwaj i doznał lekkich obrażeń Antoni W. będący w stanie nietrzeźwym. Zo stał przewieziony do szpitala na opatrunek a następnie do Izby Wyrzębów. (b)

Sygnaly czytelników

Tel 657-18, godz. 8.30-15

Już niejednokrotnie pisałem o tym, że mimo zakazu są tacy, którzy uparcie wywożą śmieci do lasu przy ul. Miecznika. Ostatnio — donosi czytelnik — leżał tam sterty wioślna i papieru z naklepkami Spółdzielni Inwalidów Niewidomych „Szczotkarz” z ul. Żeromskiego 8.

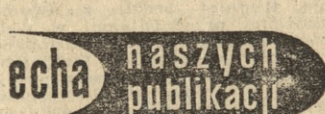
Pacjenci przychodni z ul. Kórnickiej piszą o braku wody w ubikacjach i panującym tam brudzie.

Często brak masła w SAM-ie spożywczym przy ul. Żabłkowskiej — sygnalizują klientki.

Radziłbym przechodniom omijać obrym 56 przy ul. Garbary, aby nie spotkać ich to co mnie. Gdy tam przechodziłem, spadała na mnie bryla tynku, niszczała marynarkę i raniąc rękę — pisze p. J. K.

Nie dość, że ulica Podgórze (obczna od św. Wojciecha) nie ma chodnika, to jeszcze jak na złość ktoś wysypał na całą ulicę gruz. Mieszkańcy mają kłopot z dojściem do domów.

Do teatru — bez kasku



W odpowiedzi na nasz Prztyczek pt. „Do teatru z kaskiem”, który opublikowaliśmy 15 września otrzymaliśmy wyjaśnienie z dyrekcji Teatru Polskiego. Czytamy w nim m. in.:

„Fakt to bezsporny, że 11. IX, w Teatrze Polskim spadł kłoz z lampy plafonowej. Dlatego na wstępie dyrekcja teatru serdecznie przeprasza Pana, który odwiedzając teatr jako ufný widów, zawiódł się w wyniku przykrego i bolesnego w skutkach incydentu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że trudno nam przyjąć odbudować zaufanie poszkodowanego do personelu obsługi. Postaramy się jednak, aby to nastąpiło jak najszybciej. Dlatego w załączeniu przesyłamy dla „ofiary wypadku” zaproszenie do ponownego odwiedzenia teatru tym razem na sztukę „Wszystko w ogrodzie” Albeego. Obsługa widowni Teatru, a szczególnie elektrycy-konserwatorzy zapewniają poszkodowanego, a także wszystkich widzów, że dolaż staran, aby podobny incydent nie mógł się powtórzyć.

Jednocześnie dyrekcja Teatru za wiadomą, że: zbadano szczegółowo przyczyny wypadku i ustalono, że spadnięcie kłozu nastąpiło w wyniku złużenia się zaczepu sprężyny weso.

W wyniku incydentu nałożono na gł. elektryka Teatru obowiązki dopinowania cotygodniowego przeglądu stanu zamocowania wszystkich lamp na widowni...”

Autor notatki dziękując za zaproszenie do ponownego odwiedzenia teatru, ze swej strony — jako widz ufný i porządny — zobowiązuje się zasiać na widowni bez kasku. Wierzy on, że ponownie nie stanie się „ofiara wypadku”. (map)

Studencki rajd do Zbąszynia

Deszcz powitał pierwszych uczestników szesnastego już Ogólnopolskiego Studenckiego Rajdu Zachodniego, który odbywa się na ziemiach Wielkopolski.

Organizatorem rajdu, który rozpoczął się wczoraj, a trwać będzie do niedzieli 17 bm. jest Rada Okręgowa ZSP i Oddział Międzyuczelniany PTTK. Metą rajdu jest tym razem Zbąszyn.

Dla zwerbowania jak największej liczby uczestników organizatorzy przygotowali specjalną, jednodniową trasę samochodową. Start zmotoryzowanych rajdowców odbędzie się w niedzielę o godz. 8 rano z placu przed Pałacem Kultury w Poznaniu.

Szczegółowe informacje otrzymać można w RO ZSP, ul. Fredry 7, pok. 32. (wn)

W koleżeńskim gronie

W salach Zakładu Anatomii Patologicznej AM przy ul. Przybyszewskiego rozpocznie się dzisiaj rano zjazd absolwentów Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu z 1951 roku. W koleżeńskim gronie, a na spotkaniu z władzami i wykładowcami AM, lekarze wysłuchają wykładów prof. dr. Wiktora Degi i prof. dr. Aleksandra Zakrzewskiego. Omówiona też zostanie ankieta rozpisana wśród absolwentów wspomnianego wydziału. Pozostanie ponadto wiele czasu na wspomnienia z dotychczasowej praktyki medycznej. Program zjazdu przewiduje także spotkanie koleżeńskie w hotelu „Merkury” oraz „Bal 20-lecia”. (c)

Okiem i uchem

Nieczynne dźwigi

Często jesteśmy świadkami różnych zdarzeń, zjawisk czy sytuacji. Jedne są przyjemne, pozytywne, inne — zle lub nawet bardzo przykre. Są więc sprawy radujące, są też dolegliwości raziące. I jednych i drugich będziemy pilnie wysłuchiwać.

O nieczynnych dźwigach nadwarciańskich mówi sierż. MO — Wiesław M.

W poznańskim porcie rzeczonym są trzy dźwigi. Kiedyś czynne były wszystkie. Stopniowo przestawały pracować. Niedawno działał jeszcze jeden z tych dźwigów, nie stety, i on skapitulował. Ostatnio widziałem jak załadunku dokonywano przy pomocy dźwigu samochodowego. Podobny los spotkał dźwig w Luboniu. Tam zresztą w ogóle już nie ładuje się barek. Smutne to, że tak wartościowy sprzęt stoi nieczynny. Albo zreperować, albo przekazać na złom, jeśli do użytku już się nie nadaje. Przynajmniej będzie z tego — niewielka co prawda — ale zawsze korzyść.

Wysłuchał: J. M.

MHD przeprasza

Dyrekcja MHD Artystami Spożywczymi przeprasza wszystkich odbiorców mleka butelkowego z ulic: Skońskiej, Czerwonej Armii, Kościuski 27 Grudnia, Kantaka, Fredry, Lampego i Chudobny, iż w ciągu najbliższych kilku dni nie będą oni otrzymywać mleka. Kłopot ten wynika z powodu rozwiązania umowy z roznosićlem i poszukiwaniem nowego aienta. MHD rozliczy zaległości ze wszystkimi odbiorcami. (M8053)

17.15 „Strzeszynek — to nie tylko motel”: 17.25 Poznański koncert żyweń: 17.55 Radioexpress; 18.10 Komentarz aktualny: 18.20 „Sonda” — dżw. przegląd społ.-ekonomiczny: 19.15 Język angielski; 19.30 Transm. z Filharmonii Narodowej w Warszawie — J. F. Haendel: „Mesjasz” — oratorium w III częściach; 21.53 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz”: 22.23 Non stop taneczny.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrorecital Henry De sa: 8.05 Mój magnetofon: 8.35 Muzyka z pocztą UKF: 9.10 Love Story — 2 odc. pow.: 9.10 Tu Studio Gdańsk: 9.30 Nasz rok 71: 9.45 Aznavor z drugiej reki: 10.10 Deutsch im Funk: 10.15 Aud, radia ONZ: 10.35 Wszystko dla pań: 11.45 „Pani Boveri” — odc. 14 pow.: 12.25 Muz. uniwersalna: 13.10 Lódzkie antenie: 15.10 Pięty do brydża — gawęda: 15.10 Przeboje bez słów: 15.30 Kwadrans ze znakiem zapytania: 15.50 Spotkanie z zesp. Christie: 16.15 Piosenki o piosenkach: 16.30 Ballady na głosy i instrumenty: 16.45 Nasz rok 71: 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi: 17.30 Love Story — 3 odc. pow.: 17.40 Piosenki ze Scenki: 17.55 Radio-wa epyklodada kultury: 18.20 D. Butehude — Preludium i fuga fis-moll: 18.35 Mój magnetofon: 19.30 Tyłko po hiszpańsku: 19.45 Polityka dla wszystkich: 20. Uchem słonia — program muzyczny: 20.25 Ilustrowany Tygodnik Rozrywk.: 21.50 Opera G. Verdiego „Don Carlos”: 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Blood, Sweat and Tears: 22.15 Trzy kwadransy jazzu: 23. Swoje ulubione wiersze recytuje J. Jedlewska: 23.05 Koncert tylko dla melomaniów — Dwa wiersze Węgrzy — Liszt i Bartok: 23.50 N. dobrane śpiewa Eugeniusz Klecin.

i reime dla wszystkich: 14. Dla kl. IV liceum — Zalecia fakultatywne grupy humanistyczne: „Świat w poezji Józefa Czechowicza” — eseje literackie A. Sandaera”: 13.20 Swojskie melodie gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego: 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”: 14. Reportaż literacki: „Słubw fabryczne”: 14.20 Koncert polskiej muzyki klasycznej: 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopów: 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn popularny: 16.30 Popołudnie z młodzieżą: 18.50 Muzyka i Aktywność: 19.15 Paradnie tele-amatora: 19.20 Moto-spawny: 19.30 Koncert żyweń: 20.30 Muzyczne pocztówki z Pragi i Bratysławy: 21. Gospodarskie rozmowy: 21.15 Z księgarskiej ławy: 21.20 Muzyka: 21.30 „Szlaki na zachód”: — montaż słuchowiskowy: 22. Transmisja międzynarodowego meczu bokserskiego Polska — Irlandia Południowa: 23.10 O co tu chodzi?: 23.15 Kompozytor tygodnia — Claude Debussy: 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5 6 7 8 10, 12.05, 15 16 18 20, 23 24 1. 2. 2.55. PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.71 MHz: 8. W trosce o nasze dziecko”: 8.35 Mapa bohaterstwa: 8.50 Z ziemi mazowieckiej — Pieśń i tańce w wyk. zesp. lud. PR: 9. Muzyka operowa: 9.35 Z życia ZSRR: 9.55 Z nagrań Ork. Mando-linistów Rozł. Łódzkiej PR: 10.25 Opowiadania J. Popowa: 10.45 Z twórczości niemieckich roman-tyków: 13. Czas doświadczeń gospo-darzy: 13.15 „Przechadzki po Pozna-niu”: 13.40 „Ta staruszka” — opo-wiadanie z tomu pt. „Cocktail” w książce Georgiew”: 14.05 Polscy piosenkarze i zespoły w zagranic-ny m reneratare: 14.45 „Blekitna sztafeta”: 15. Koncert Chóru Roz-głośni Wrocławskiej PR: 15.20 Wy-tył puzonistów wielu... Dział wy-stył trzech: Andrzej Piela. Ray Sims i Penny Green: 15.30 War-szawski pamiętnik muzyczny:

PIATEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.20 40 minut z muzyką: 8.10 Plebiscytowa piosenka miesi-aca: 8.15 Muzyka muzyczna: 8.45 Jak o czym, dlaczego: 9. Dla kl. IV liceum — zalecia fakultatywne grupy biologiczno-chemic-nej: „Fotosynteza a problem ży-wienia ludzkości”: 9.20 Polskie tańce ludowe w wyk. zesp. ludow-ych PR: 9.40 Dla przedszkol-„Wędrowniaki listów” — aud. słow-no-muz.: 10.05 Rzeczywistość — fra-m: 10.05. 10.25 Koncert roz-rywkowy: 10.50 Gra zespołu K. Szwedzkiego: 11. Dla kl. VIII (je-zyk polski): Karol z Atmy” — ten literacki: 11.30 Dedykujemy II zmianie: 11.45 Postę w gospo-darstwie domowym: 12.25 Melodie

RADIO

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 15 X 1971 Nr 245 (8598)